



ks. Andrzej Demitrów
Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0002-2643-7185

e-mail: ademitrow@uni.opole.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.22.011.17379>

JEZUS CHRYSZTUS – PIERWSZY POWOŁANY I POWOŁUJĄCY

JESUS CHRIST – FIRST CALLED AND CALLING

Abstrakt

Rzeczywistość powołania zakłada istnienie osoby wołającej i wołanej, jak również pozytywnej odpowiedzi w formie przyjęcia wołania i podjęcia wynikających z niego konsekwencji. Jezus Chrystus, będąc zarazem Synem Bożym, w swoim człowieczeństwie doświadczył rzeczywistości powołania ze strony Boga. Dane ku jej poznaniu zawarte są w pismach prorockich Starego Testamentu, zwłaszcza w Pieśniach o Studze Pańskim, które – poddane podejściu kanonicznemu w lekturze Pisma Świętego – dostarczają wymownego klucza w odczytaniu realizacji misji Jezusa w Nowym Testamencie. Równocześnie teksty Nowego Testamentu zawierają świadectwa, w których to sam Chrystus powołuje konkretnych ludzi, jednak z różnym skutkiem: natychmiastowego pójścia za Nim, odmowy w podjęciu wezwania czy stawiania wstępnych warunków. Również u samych powołanych, którzy natychmiast odpowiedzieli na wezwanie, pojawiła się niewierność i opuszczenie Jezusa w godzinie próby krzyża. Rzeczą zmienną jest fakt, że po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus powtórnie ich wezwał i potwierdził ich misję apostołską.

Słowa kluczowe:

powołanie | Sługa Pański | uczniowie | apostołowie | odejście

Abstract

The reality of a vocation presupposes the existence of a person calling and being called, as well as a positive response in the form of accepting the call and taking up the consequences that follow. Jesus Christ, being at the same time the Son of God, in his humanity, experienced the reality of vocation on the part of God. The data for its knowledge are contained in the prophetic writings of the Old Testament, especially in the Songs of the Servant of the Lord, which, when subjected to a canonical approach in the reading of Scripture, provide an eloquent key in reading the realisation of Jesus' mission in the New Testament. At the same time, the New Testament texts contain testimonies in which it is Jesus himself who calls specific people, but with varying results: immediate following, refusal to take up the call or the imposition of preconditions. Also in the very people called, who immediately responded to the call, there was infidelity and abandonment of Jesus in the hour of the trial of the cross. It is significant that after his resurrection, the Lord Jesus called them again and confirmed their apostolic mission.

Keywords:

vocation | **Servant of the Lord** | **disciples** | **apostles** | **departure**

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,3-4).

Wstęp

Podjęty przeze mnie temat na obecne sympozjum wymaga pewnego dookreślenia. O ile stosunkowo proste i zrozumiałe biblijnie jawi się wyrażenie: „Jezus Chrystus powołujący”, potwierdzone przez przekazy ewangeliczne, o tyle słowa w tytule: „Jezus Chrystus – pierwszy powołany”, mogą budzić zrozumiałe pytania o teksty, które leżą u jego podstaw. Według niektórych egzegetów, przy zastosowaniu podejścia kanonicznego¹, można dostrzec pewne odniesienia w tekstach zarówno Nowego,

¹ Na temat podejścia kanonicznego zob. R. Rubinkiewicz (red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Warszawa 1999, s. 40-42.

jak też Starego Testamentu. Klucz do tego podejścia można zauważyć w samym Nowym Testamencie, w Liście do Hebrajczyków: „Przeto [Chrystus – przyp. A. D.], przychodząc na świat, mówi: *Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże.* Wyżej powiedział: *Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie*, choć składane są zgodnie z Prawem. Następnie powiedział: *Oto idę, aby spełnić wolę Twoją.* Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10,5-10).

Autor listu świadomie posłużył się tekstem psalmu (por. Ps 40,7-8), aby ukazać wewnętrzną relację pomiędzy Bogiem a Jezusem w misterium wcielenia. Pierwotnie słowa psalmu stanowiły odpowiedź na wezwanie Boże, w którym całe życie modlącego się stało się ofiarą. Ale autor Listu do Hebrajczyków odczytał w tych słowach zasadniczą postawę samego Jezusa względem woli Ojca, która dopełniła się w Jego ofierze paschalnej krzyża i zmartwychwstania. Tym samym pozostawił klucz chrystologiczny dla odczytania całości Pisma Świętego (por. Łk 24,27.44-45).

Podobne zjawisko można zaobserwować przy innych cytatach starotestamentalnych, które odczytane w świetle życia, działalności, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa stanowią proroctwa mesjańskie w aspekcie ich wypełnienia. W ten sposób, bazując na podejściu kanonicznym, sugerowanym przez tekst nowotestamentalny, można wskazać na teksty Starego Testamentu, które mówią o powołaniu Mesjasza.

W naszym przedłożeniu, zgodnie z podanym tematem, w pierwszym etapie zostaną omówione wybrane teksty Starego Testamentu, określone w tradycji jako mesjańskie, ze szczególnym uwzględnieniem ich zastosowania w Nowym Testamencie.

W drugim etapie przedstawimy wybrane fragmenty Nowego Testamentu, w których ukazany jest Jezus powołujący swych uczniów, z różną odpowiedzialnością adresatów szczególnego wezwania.

1. Jezus – pierwszy powołany, w świetle Pieśni o Słudze Pańskim (por. Iz 42,1-6; 49,1-9ab; 50,4-9)

Jako przedmiot analizy wybrałem teksty Izajaszowych proroctw o Słudze Pańskim. To cztery utwory, zwane w egzegezie „Pieśniami Sługi Pańskiego” (por. Iz 42,1-9; 49,1-9ab; 50,4-11; 52,13 – 53,12). To właśnie ze względu na te teksty św. Hieronim nazwał proroka Izajasza „ewangelistą Starego Testamentu”. We wszystkich czterech pieśniach pojawia się słowo hebrajskie עֶבֶד – *ewed* („sługa”), które wymaga kilku uwag wstępnych. Jest to przede wszystkim termin świecki, oznaczający niewolnika (czasowego lub na całe życie) albo sługę opłacanego przez swego właściciela. Prócz tego konkretnego znaczenia rzeczownika, jest jeszcze sens grzecznościowy, który wyraża poddanie i zależność od drugiego człowieka, ale w klimacie dyspozycyjności i gotowości do usłużenia w zleconych zadaniach. Akcent pada na ścisłe przyjęcie polecenia (posłuch), jak i na dokładne wykonanie (posłuszeństwo). To ostatnie znaczenie bliskie jest sensowi religijnemu poprzez odniesienie do Boga. W tym przypadku termin ten jest tytułem zaszczytnym, używanym względem osób szczególnie bliskich Bogu, takich jak Abraham, Jakub, Mojżesz, Dawid, Salomon, Ezechiasz, jak również postaci prorockie (zob. Am 3,7)².

Natomiast w przypadku Izajasza w rozdziałach 40-55 Sługa pozostaje anonimowy; wpisuje się jednak w tradycję prorocką zapowiedzi przyjścia Mesjasza. Właśnie w nurcie prorockiego przepowiadania coraz bardziej krystalizowały się zarysy postaci osoby, której Bóg miał powierzyć specjalną misję na mocy namaszczenia, stąd hebrajskie wyrażenie techniczne מָשַׁח – *hammasziah* („Mesjasz”, dosł. „namaszczony”), w tłumaczeniu greckim przetłumaczone jako: ὁ Χριστός – *ho Christos*, w języku łacińskim *Christus*, dla podkreślenia specjalnych prerogatyw kapłańskich, prorockich i królewskich. W większości tekstów prorockich przeważają cechy królewskie Mesjasza, które podkreślają szczególne okoliczności jego narodzin (zob. Iz 7,10-14), cechy panowania z mandatu samego Boga, w którym pokona nieprzyjaciół (zob. 9,1-6), na mocy działania Ducha Pańskiego (zob. 11,1-11), po linii obietnicy da-

² Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi. Mesjasz w Pismach Starego Przymierza*, Kraków 1992, s. 147.

nej Dawidowi (zob. 2 Sm 7,14; Jr 23,5-8). Cechy królewskie są szczególnie widoczne w prerogatywach pasterskich przyszłego władcy, sprawującego władzę w imieniu Boga (zob. Ez 34,23-24; 37,21-28). Natomiast Księga Izajasza w rozdziałach 40-55, nazwana umownie Deutero-Izajaszem, przedstawia postać Mesjasza o cechach prorockich, jako głoszącego słowo. Nowością jest jednak fakt, że jego misja naznaczona jest nie tyle sukcesem i chwalebłą działalnością, co bardziej odrzuceniem, cierpieniem i śmiercią, które paradoksalnie przynoszą owoce. A owoce te dotyczą nie tylko samego ludu wybranego, ale szerokiego kręgu wielu narodów. Kolejne pieśni przypominają cztery fotografie przybliżające stopniowo w swej treści tę tajemniczą, a także wstrząsającą postać Sługi Pańskiego.

1.1. Pierwsza pieśń Sługi Pańskiego (por. Iz 42,1-9)

Zawiera ona dziewięć wierszy i można w niej wyróżnić dwie strofy. Pierwsza z nich opisuje powołanie Sługi i jego cnoty w wypełnieniu tegoż powołania (por. 42,1-4). Druga strofa natomiast zawiera charakterystykę misji Sługi po uroczystym wprowadzeniu mocy Bożej (por. 42,5-9)³. Obie bowiem strofy są przemową, w której sam Pan Bóg, przez natchnionego proroka, przemawia, prezentując postać swego Sługi⁴. Czyni to najpierw wobec pewnej niezidentyfikowanej grupy (por. 42,1-4), a następnie zwraca się do samego Sługi (por. 42,5-7)⁵.

„Oto mój sługa, którego popieram, mój wybrany, rozkosz mojej duszy. Złożyłem na Nim mego Ducha, On nada narodom prawo. Nie będzie krzyczał, nie będzie się unosił, nie wydostanie się na ulice Jego głos. Trzciny nadłamaney nie dołamię, knota gasnącego nie dogasi, w imię prawdy nada prawo. Nie ustanie, nie ulegnie załamaniu, dopóki nie utrwali prawa na ziemi – Jego nauki wyczekują wyspy.

Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył niebo i rozpostarł je, rozciągnął ziemię, sprawił, że rodzi plony, żyjącym na niej ludziom daje tchnienie i ducha tym, którzy po niej chodzą.

³ Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 154; L. ALONSO SCHÖKEL, J. L. SICRE DIAZ, *I Profeti*, Roma² 1996, s. 322-323.

⁴ Por. J. PAŚCIAK, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, Katowice 1987, s. 103.

⁵ Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza*, Kraków 2000, s. 340.

Ja, Pan, powołałem Cię w sprawiedliwości, ująłem Cię za rękę, strzegę Cię i czynię pośrednikiem przymierza z ludem i światłem dla narodów, abys niewidzącym pootwierał oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia i przywrócił wolność siedzącym w ciemności.

Ja, Pan, takie jest moje imię, swej chwały nie przekażę nikomu, mojej czci nie oddam bożyszczom! Oto nadeszło to, co zapowiadałem wcześniej, a teraz znów Ja ogłaszam nowe – zanim wykielkuje, dam wam o tym słyszeć” (42,1-9).

Pieśń rozpoczyna się nie zdaniem, ale prostym wskazaniem: הן – *hen* („oto”; por. 52,13: הנה – *hinneh* „oto właśnie”). To typowy sposób zaprezentowania nowej postaci lub nowego orędzia, podobny do wyrażenia: „tak mówi Pan” (43,1.14.16; 44,2)⁶. Ale tym, który przedstawia, jest sam Pan, a sposób jest bardzo uroczysty i podniosły. To swoista inwestytura, rodzaj rytuału królewskiego, w czasie którego wprowadzano króla-elektę wobec świadków, aby przedstawić go ludowi⁷.

Stąd tytuł אָדוּן – *awdi* („mój sługa”) stawia w samym centrum przemowy osobę związaną najściślej z Bogiem⁸. Wyklucza on pejoratywne pojęcie niewolnika lub człowieka zmuszanego do ciężkich prac. Wykracza jednak również poza sens zwykłego współpracownika i ma oznaczać człowieka dobrowolnie podejmującego trudne, lecz niezwykle pożyteczne zadanie i misję⁹. Już we wstępnych zagadnieniach wskazaliśmy na szczególnie pochlebne znaczenie tego tytułu, w odniesieniu do wielkich postaci Starego Testamentu, które Bóg powołał do swojej służby. Nie ulega więc wątpliwości, że tutaj termin ten jest tytułem zaszczytnym, ponieważ włącza postać Sługi do grona osób szczególnie bliskich Bogu, takich jak Mojżesz (por. Joz 1,2.7), Samuel (por. 1 Sm 3,9-10), Dawid (por. 1 Krl 11,38; Ez 37,24-25), Salomon (por. 1 Krl 3,8; 8,28), Eliasz (por. 1 Krl 18,44), jak również postaci prorockie (zob. Iz 20,3; Am 3,7)¹⁰.

⁶ Por. M. MASINI, *Il Servo del Signore. Lectio divina dei carmi del profeta Isaia*, Milano 1998, s. 49-50.

⁷ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza II-III, 40-66. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1996, s. 99.

⁸ Por. J. PAŚCIAK, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, dz. cyt., s. 103.

⁹ Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza*, dz. cyt., s. 340.

¹⁰ Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 147.

Fakt, że Sługa Pana jest „podtrzymywany” przez Niego, potwierdza ten szczególny zaszczyt, zaznaczając przy tym, że Bóg mu pomaga, ujmuje się za nim i opiekuje się, aby mógł wypełnić powierzone zadania. To Boże wsparcie czyni Sługę podobnym do Izraela (por. Wj 17,12) i do proroków (por. Jr 1,8; Ez 3,9), którzy doświadczali opieki Pana¹¹; więcej, jawi się jego postać jako synteza wielu osobistości Starego Testamentu i w tym sensie stanowi zapowiedź Kogoś zbierającego w swojej osobie cechy wielkich sług Pana.

Potwierdza to również paralelny termin: בְּחִירִי – *bechiri* („mój wybrany”), który zakłada szczególne i stałe w nim רַצְּוֹן – *racta* („upodobanie”), oparte o relację nie tyle przejściowej sympatii, ale pełnej akceptacji i miłości, najczęściej obecnej pomiędzy ojcem a synem. To upodobanie wyraża się przez wybór na stałe, a nie tylko jako przejściowe wezwanie; zarazem przywodzi na myśl specyficzny zamysł Boga, ponieważ tylko On może ustanowić człowieka swoim sługą, podtrzymując go i okazując mu stałe przychyłność¹², mającą swój wyraz w szczególnych względach Jego duszy¹³.

Tak wybrany sługa otrzymuje dar Ducha. W Starym Testamencie słowo רוּחַ – *ruach* („duch”) może oznaczać zwykły wiatr, powiew, ale też oddech, w sensie życiodajnego tchnienia, aż po siłę Bożą działającą w świecie, jak również w człowieku, w sensie uzdolnienia charyzmatycznego. Tego rodzaju wyposażenie otrzymywali ludzie wybrani przez Boga, tacy jak starsi (por. Lb 11,24-29) czy sędziowie (por. Sdz 13,25), a zwłaszcza prorocy, nazywani też mężami ducha (por. Oz 7,7). Jednak trzeba zauważyć, że chodziło najczęściej o przejściowy stan, podczas gdy na Mesjaszu Duch ten miał spocząć na stałe i w tym sensie należy czytać proroctwo: „Duch Pana Boga nade mną” (Iz 61,1)¹⁴. Znakiem zewnętrznym, który towarzyszył inwestyturze królewskiej i prorockiej, było namaszczenie, które wyrażało stały stan obecności Ducha Pańskiego, jak u Dawida (por. 1 Sm 16,13) i jego potomka, Mesjasza (por. Iz 11,2). Od strony teologicznej taki stan obecności Ducha Pańskiego to zarazem ukoronowanie

¹¹ Tamże.

¹² Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza, dz. cyt.*, s. 340.

¹³ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany – Sługa Pański (Iz 42,1-7; 49,1-6)*, w: J. B. Szłaga (red.), *W kręgu Dobrej Nowiny*, Lublin 1984, s. 131, przyp. 5.

¹⁴ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 100.

wyrazu miłości Boga do swego Sługi, jak też znak i pieczęć tego niezwykłego uprzywilejowania. Dar ten polega na takim ubogaceniu osoby i wewnętrznym ukształtowaniu umysłu, woli – wszystkich jego władz, aby jego działalność i życie wewnętrzne w pełni harmonizowało z myślą i wolą Boga¹⁵.

Zadaniem Sługi jest „zanieśenie Prawa narodom”. Słowo מִשְׁפָּט – *misz-pat* może oznaczać zarówno „prawo”, jak też „postanowienie”, „wskazanie”, „pouczenie”, „praworządność”, „wyrok”, „sprawiedliwość”¹⁶. To nie tyle prawne znaczenie wykonania wyroku sądowego czy też ogłaszanie prawa zwyczajowego, które obowiązywało w narodzie wybranym. Greckie tłumaczenie LXX przez słowo κρίσις – *krisin* („wyrok, sąd”) sięga raczej po terminologię sądowniczą, wskazując tym samym na radykalne rozdzielenie dobra od zła. Dlatego termin מִשְׁפָּט – *misz-pat* trzeba odczytywać w sensie szerszym, jako odniesienie do „zamyśłu Bożej sprawiedliwości”, zawartym w Prawie Mojżeszowym. Można tu dostrzec realizację obietnic doprowadzenia narodów do światła prawa Bożego (zob. Mi 4,1-4; Iz 2,2-4). Przyniesienie prawa będzie polegać na daniu ludziom dobrej znajomości prawdy o Bogu, na ułatwieniu poznania Jego świętej woli i pouczeniu ich o religijności polegającej na oddawaniu Bogu prawdziwej czci¹⁷.

Łagodność i cichość to najbardziej charakterystyczne cechy wypełniania misji przez Sługę (por. Iz 42,2). A z nimi wiążą się: pokora, łagodność, cierpliwość. Ale to znaczy również, że nie będzie dbał o nadanie rozgłosu¹⁸. O ile działalność dawnych proroków pełna była gróźb i lamentu, a ich pojawienie się siało grozę i przerażenie wśród mieszkańców, to w przypadku Sługi kluczową treścią, której odpowiada jego działalność, jest zbawienie realizowane na drodze łagodności i cichości¹⁹. Do określenia tych cech podejmuje kolejny werset w dwóch metaforach: „trzcina nadłamana, tłący się knotek” (por. 42,3). O kim mówi prorok? Tradycyjnie podkreśla się, że są to „cisi, którzy podobni do zgniecionej

¹⁵ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 131.

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ Tamże, s. 134.

¹⁸ Tamże, s. 132.

¹⁹ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 100-101.

trzciny, nie będą złamani, a biedni, którzy są jak przygasający knot, nie będą zgaszeni (Targum Jonatana)²⁰. Łagodność Sługi ułatwi przyjęcie orędzia przez ludzi podłamanych.

Jednak możliwe jest też inne interpretacyjne odczytanie wersetu, według którego „trzcina nadłamana nie złamie się, knot nikłego płomienia nie zagaśnie” podkreślałoby niezłomność samego Sługi²¹. Choć niektórzy argumentują, że czasowniki w stronie czynnej nie należy interpretować w stronie zwrotnej, dodając przy tym, że pierwsza pieśń nic nie wspomina o cierpieniach Sługi²², to należy także spojrzeć na te metafory w szerszym kontekście ich użycia w Księdze Izajasza (por. 36,6; 43,17) i w innych księgach prorockich (por. Ez 29,6). Sprawa cierpienia i rosnących trudności pojawia się w dalszych utworach (por. Iz 50,4-7; 52,13 – 53,12), które są widocznie ze sobą powiązane²³.

Sługa מַלְאָכִי – *leemet* („niezachwianie”), czyli wiernie, prawdziwie, w imię prawdy przyniesie Prawo. W wyrazie hebrajskim występuje też aspekt pewności, stałości, pomimo słabości czysto ludzkiej (jeśli przyjmie się interpretację knotka i trzciny w odniesieniu do Sługi)²⁴. Kolejny werset ponownie przynosi myśl o słabości i załamaniu, obecną w obrazie knotka i trzciny, jednak przewyżczonych przez męstwo, wielkoduszność i wytrwałość, aż do utrwalenia Prawa na ziemi; chodzi o nauczanie o Bogu skierowane do wszystkich jako przesłanie uniwersalne. Obraz wysp oznacza w mentalności semickiej najdalsze krańce ziemi²⁵, zamieszkałe przez pogan (por. 40,15)²⁶.

Po tej prezentacji postaci Sługi teraz sam Bóg mówi o sobie, używając konkretnych tytułów (por. 42,5): יהוה – *JHWH* („Pan”), הָאֵל – *Hael*

²⁰ R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie w historii starożytnego Izraela*, Warszawa 2008, s. 142.

²¹ Por. T. SZCZUREK, *Niezłomny Sługa Jahwe (Iz 42,1-4)*, w: S. Łach, M. Filipiak (red.), *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, s. 104-117; J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 149, przyp. 7; B. MARCONCINI, *Księga Izajasza*, dz. cyt., s. 340-341.

²² Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 132.

²³ Por. T. SZCZUREK, *Niezłomny Sługa...*, dz. cyt., s. 109-117.

²⁴ Tamże, s. 111.

²⁵ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 143.

²⁶ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 101.

(„Bóg”), בּוֹרֵא – *Bore* („Stwórca”), Konstruktor niebios i ziemi (por. Rdz 1,1); dawca życia i Ducha ożywczego. Wszystkie te wyrażenia podkreślają wszechmoc i panowanie Boga nad całym stworzeniem i wszystkimi ludźmi, który czuwa nad realizacją misji Sługi.

Zwracając się do Sługi bezpośrednio, Bóg przypomina moment osobistego wezwania, które dokonało się בְּעֵדֶדָּק – *becedeq* („w sprawiedliwości”), w znaczeniu: „ze względu na sprawiedliwość, w trosce o przywrócenie sprawiedliwości”²⁷. Sama czynność powołania אֶרְאִיתִיךָ – *qaraticha* („wezwałem cię”) ma charakter bardzo osobisty, podobny do prorockiego powołania Jeremiasza (por. Jr 1,5), wyrażający się w ujęciu za rękę i ukształtowanie wnętrza (por. Iz 42,6). Oznacza to uformowanie przez Boga, w konkretnym znaczeniu stworzenia człowieka (por. Rdz 2,7; Iz 49,8), oraz trwałe podtrzymywanie człowieka w jego zadaniach, stałe umacnianie jego sił mocą prawicy Boga. Jego misja jest konkretna: ma być pośrednikiem przymierza z ludem i światłem dla narodów. To zadanie może być rozumiane na trzy sposoby:

- W relacji Boga względem swego narodu, Izraela. To zapowiadałoby odnowienie przymierza przez Sługę. On sam, osobowo, będzie Przymierzem²⁸.
- Jeśli zaś słowo „lud” pojmujemy w liczbie mnogiej, w domyśle „ludzkość”, to Przymierze miałoby charakter powszechny. Faktycznie, paralelne wyrażenie „światło narodów”, w odniesieniu jednoznacznie do narodów pogańskich, uprawniałoby taką interpretację.
- Możliwa jest również trzecia interpretacja, zachowująca rozróżnienie: lud wybrany, dla którego Sługa będzie pośrednikiem w przymierzu z Bogiem²⁹, a tym samym stanie się światłem dla narodów; w tę perspektywę włącza się Nowy Testament, mówiąc ustami Symeona o Chrystusie przyniesionym do świątyni: „światło na oświecenie pogani i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2,32). Światło jest symbolem

²⁷ J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 150.

²⁸ Por. W. PIKOR, *Izajaszowy Sluga Jahwe a nowe przymierze. Analiza kontekstualna Iz 42,1-9*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2(49) (2006), s. 19-42.

²⁹ Por. L. ALONSO SCHÖKEL, J. L. SICRE DIAZ, *I Profeti*, dz. cyt., s. 323.

radości, szczęścia, podczas gdy ciemność oznacza niepowodzenie, cierpienia i nieszczęścia.

Misja Sługi konkretyzuje się (por. Iz 42,7) w otwarciu oczu niewidomym (por. J 9), wypuszczeniu jeńców z zamknięcia oraz z domu niewoli, czyli z więzienia, przebywających w ciemności, co może oznaczać ślepotę moralną samych Izraelitów³⁰; Sługa ma otworzyć oczy na prawdę o własnej grzeszności i nędzy, ale misja ta dotyczy także narodów (por. Iz 9,1). Stąd równie wyraźną cechą Sługi jest jego funkcja nauczycielska; światło w tym przypadku byłoby rozumiane jako pouczenie (por. Prz 6,23). Przypuszczalnie przywilej wypuszczania więźniów był zarezerwowany władcy, królowi, stąd prawdopodobny sens mesjański tego wersetu (por. Iz 61,1-3).

Imię Boże kolejny raz powtórzone (por. 42,8) nawiązuje do objawienia z Księgi Wyjścia (por. 3,14), ale w relacji do bałwochwalstwa podkreśla jedyność Boga. Jego chwała oznacza tu panowanie nad światem i biegiem wydarzeń w dziejach ludzkości. Sługa ma w niej swój szczególny udział poprzez misję, którą spełnia: odwrócenia całych narodów od złudzenia idolatrii i doprowadzenia do przymierza z Bogiem prawdziwym. Zagadkowa zapowiedź przyszłości (por. Iz 42,9) dotyczy przypuszczalnie spełnienia się proroctw dotyczących powrotu z wygnania (rzeczy pierwsze), a nowymi rzeczami byłoby ostateczne zbawienie Izraela i narodów, jakie miałyby się dokonać dzięki Słudze³¹.

Pogłębione studium tekstów Nowego Testamentu, a szczególnie kart Ewangelii, wskazuje na ich bardzo wyraźne odniesienie do tekstów o Słudze Pańskim. Zwłaszcza św. Mateusz kilkakrotnie sygnalizuje wypełnianie się tychże proroctw w działalności Jezusa Chrystusa, cytując dłuższy fragment z pieśni Izajasza (zob. Mt 12,15-21). Głos Boga, który rozlega się podczas przyjęcia chrztu przez Jezusa w Jordanie: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17; por. Mk 1,11; Łk 3,22), jak również w trakcie przemienienia Jezusa na górze: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!”

³⁰ Por. J. S. SYNOWIEC, *Oto twój król przychodzi...*, dz. cyt., s. 150-151.

³¹ Tamże, s. 154.

(Mt 17,5; por. Mk 9,7; Łk 9,35), wyraźnie nawiązuje do początkowych wersetów pieśni o Słudze.

1.2. Druga pieśń Sługi Pańskiego (por. Iz 49,1-7)

Podczas gdy pierwsza pieśń (por. Iz 42,1-9) przedstawiała cel, zakres i sposób działalności Sługi, to druga pieśń wysuwa na plan pierwszy jego powołanie, swoistą inwestyturę oraz własną ocenę służby w imieniu Pana. Najbardziej uderzającym elementem wspólnym jest relacja Sługi do narodów, które oczekują jego pouczenia i dla których ma być światłem (por. 42,4.6; 49,6)³². Stąd widać wyraźnie kontynuację tematyczną pomiędzy tekstami, a równocześnie pojawiają się pewne nowe akcenty. Pierwszym z nich jest to, że Sługa mówi sam o sobie, ujawnia własne rozumienie powierzonej misji. Jest to całkowita nowość w Księdze Pocieszenia (Iz 40-55), gdzie prorok nie mówi zasadniczo o sobie.

Z punktu widzenia jej struktury można wyróżnić w niej dwie części:

- tekst autobiograficzny Sługi (por. 49,1-6);
- dwie przepowiednie Pana dla swego Sługi (por. 49,7.8-9ab)³³.

Jak można zauważyć, w pierwszej części Sługa mówi o sobie w pierwszej osobie, opowiadając o swym powołaniu i usprawiedliwiając swą misję. Można tu rozpoznać pewien schemat powołania prorockiego:

- pierwotne powołanie – już w łonie matki (por. Jr 1,5);
- zapowiedź posługi słowa (por. 1,9);
- obietnice ze strony powołanego i zniechęcenie (por. 1,6);
- potwierdzenie ze strony Boga (por. 1,7);

³² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 178.

³³ Por. P. GRELOT, *Serviteur de YHWH. Dictionnaire de la Bible. Supplement*, 12 (1996), s. 984-988; S. MALKUSZ, *Druga pieśń o cierpiącym Słudze Pańskim (Iz 49,1-6 [7-13])*, „Scriptura Sacra” 16 (2012), s. 19-33.

- przedstawienie misji Sługi dla narodu (por. 1,10)³⁴.

„Słuchajcie Mnie, wyspy! Uważajcie, narody z daleka!

Pan powołał Mnie od poczęcia, wspomniał moje imię już we wnętrzu mej matki. I uczynił moje usta jakby ostrym mieczem, ukrył Mnie w cieniu swojej ręki. Zrobił ze Mnie gładką strzałę, schował Mnie w swoim kołczanie.

I powiedział do Mnie: «Jesteś moim sługą, Izraelu, przez ciebie ukazę swą chwałę!»

A ja pomyślałem: «Daremnie się trudziłem, niepotrzebnie zużyłem swą siłę, jednak Pan mnie docenił, mój Bóg dał mi zapłatę».

A teraz mówi Pan, który od poczęcia kształtował Mnie na swojego sługę, abym nawrócił do Niego Jakuba, zebrał dla Niego Izraela, był uwielbiony w oczach Pana, a mój Bóg stał się moją mocą. Mówi On: «To za mało, że jesteś Mi sługą, by podźwignąć plemiona Jakuba i doprowadzić do powrotu ocalonych Izraela, dlatego ustanowiłem Cię światłem narodów, aby moje zbawienie dosięgło krańców ziemi.

Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, Temu, którego życiem wzgardzono, który budził wstręt u narodu, słudze władców: Królowie zobaczą i powstaną, księżęta złożą pokłon ze względu na Pana, który jest wierny, i na Świętego Izraela, który Ciebie wybrał»” (Iz 49,1-7).

Jak zostało wspomniane, Sługa przemawia w pierwszej osobie, opowiadając o swym powołaniu (por. 49,1). Można wskazać w tym miejscu na pewne podobieństwa do stylu wypowiedzi w powołaniu proroka Izajasza (por. 6,1-13), Jeremiasza (por. Jr 1,4-19); Ezechiela (por. Ez 2-3) czy też Amosa (por. Am 7,14-15)³⁵.

Od początku widać wyraźnie, poprzez wezwanie skierowane do יַיִם – *ijim* („wysp”), czyli do dalekich krain nad brzegami morza i do ich mieszkańców, że horyzont Jego misji dotyczy wszystkich narodów; jest to więc misja uniwersalna³⁶. Wezwanie do słuchania i zwrócenia uwa-

³⁴ Por. B. MARCONCINI, *Księga Izajasza, dz. cyt.*, s. 348; L. ALONSO SCHÖKEL, J. L. SICRE DIAZ, *I Profeti, dz. cyt.*, s. 355.

³⁵ Por. L. STACHOWIAK, *Druga pieśń o Słudze Jahwe (Iz 49,1-15)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(31) (1984), s. 31-42.

³⁶ Tamże, s. 35.

gi na wydarzenia z życia Sługi wskazują na jego szczególną rolę i misję, jaką ma do spełnienia wobec nawet najdalszych krańców ziemi³⁷. Zaproszenie, aby słuchać i zwrócić uwagę na orędzie, wpisuje się w całe doświadczenie ludu wybranego, konkretnie w postawę wobec słowa Bożego, wyrażone w codziennie powtarzanym *Szema Israel* (zob. Pwt 6,4).

Wydarzenie, o którym mówi Sługa, okazuje się bardzo osobistym powołaniem od samego Pana: קָרָאתִי – *qeraati* („wezwał mnie”); powołaniem, które sięga okresu prenatalnego: מִבֶּטֶן – *mibbeten* („od łona matki”), a więc u samych korzeni egzystencji (por. Iz 42,6). Wskazuje to na całkowitą darmowość tej łaski, w której misja Sługi nie pochodzi od niego, tym bardziej nie od jego zasług, ale została w całości i od początku Bożą inicjatywą. Podobne wyrażenia obecne są przy wspomnianym opisie powołania Jeremiasza (por. Jr 1,4-5), ale też stanowi delikatną aluzję do dramatycznych kolei jego misji (por. 15,17-18; 20,18).

Wyrażenie הִזְכִּיר – *hizkir* („wspomniał moje imię”), dosłownie: zapamiętał je, znaczy tu „powołać, wyznaczyć zadania i funkcje” w postaci szczególnej misji do spełnienia³⁸. Ale nie chodzi jedynie o misję w sensie czasowego zlecenia, lecz o zadania najgłębiej związane z osobą u zarańca jej historii; taki sens ma wskazanie na wnętrze jej matki³⁹. Równocześnie, jeśli podmiotem wezwania i wspomnienia jest sam Pan, to dotyczy ono całego życia i integralności osoby jako takiej, z całym jej osobistym zaangażowaniem. Warto podkreślić, że o ile pierwszy fragment z Księgi Izajasza (por. 42,1-9) kładzie nacisk na związek z Bogiem i Jego Duchem, o tyle drugi tekst (por. 49,1) podkreśla jego człowieczeństwo przez związek z matką.

Do szczególnej i osobistej zarazem misji Sługa zostaje specjalnie przygotowany (por. 49,2). W porównaniu ust do miecza (כֶּחֶרֶם – *kecherem*) i do strzały zaostrej (לְחֵץ בָּרִיר – *lechec barur*), a konkretnie do ich ostrości, chodzi jednak o coś więcej niż tylko szczególną zdolność przekonywania⁴⁰. Metafora ta nawiązuje do walki o napiętnowanie zła z całą

³⁷ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 131.

³⁸ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 147.

³⁹ Por. M. PETER (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. III: *Stary Testament*, Poznań 1991, s. 125.

⁴⁰ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 147.

ostrością słowa (por. Hbr 4,12-13). Bóg będzie go trzymał jak żołnierz swój miecz w ręce, aby w każdej chwili głosić wolę Bożą. Posługa słowa Sługi będzie więc miała charakter ofensywny; jego słowo jak strzała dosięgnie również tych, którzy będą poza bezpośrednim zasięgiem. Bóg będzie się mógł nim posłużyć jak strzelec strzałami z kołczanu⁴¹. Równocześnie w obrazie ukrycia w kołczanie pojawia się myśl, że całe życie Sługi pozostaje ukryte w cieniu Jego ręki, będącej symbolem mocy i potęgi Bożej; to oznacza, że będzie on chroniony przez samego Boga. Analogiczną myśl wyraża, gdy mówi o „ujęciu za rękę” (por. Iz 42,6)⁴². Bóg jest przedstawiony jako wojownik, co stanowi częsty obraz w Starym Testamencie. Jednakże istnieje tu pewna zamierzona wieloznaczność; z jednej strony, widać gotowość do działania, a z drugiej – ukrycie miecza za ręką i w kołczanie ukryta strzała. Już zapowiedziany, ale jeszcze nie rozpoczął w pełni działalności, czekając na pełnię czasu.

Prorok przytacza słowa Boga do sługi: „Jesteś moim sługą, Izraelu, przez ciebie ukazę swą chwałę!” (49,3). Ta wypowiedź podaje rację, dla której Bóg powołał swego Sługę. On sam przedstawia teraz zadania powierzone mu przez Boga: chodzi o rozślawienie Bożego imienia, co dokona się dzięki całemu bogactwu swoich cech, przez istnienie i działanie⁴³.

Wykonanie tak znaczącej misji będzie naznaczone wieloma przeciwnościami. Stąd obraz zniechęcenia, zmęczenia i bezskuteczności wysiłków, które stają się najbardziej osobistym doświadczeniem Sługi (por. 49,4). Początek wersetu oddaje to przeciwstawienie otrzymanej misji w sposób bardzo wyraźny: *וְאֵינִי* – *wa'ani* („lecz ja”). Doświadczenie to zawiera szereg podobieństw do misji innych proroków (zob. Jr 11,18-20; 15,10-18; 20,17-18; Ez 2,4-6; 3,4-9; 33,30-33). Dla wielu proroków, nazywanych sługami Pana, pozorna bezskuteczność ich misji była źródłem rozczarowania, a nawet depresji z powodu odrzucenia przez własny naród. Z uznania istnienia Boga nie wynika, że ludzie są i będą Mu posłuszni.

Sługa nie wzbrania się przed podjęciem misji, ale ukazuje jej trud. Jest on jednak pewien, i to właśnie przeciwstawia rosnącemu w nim poczuciu porażki, że to niepowodzenie nie jest wyrazem dezaprobaty ze strony

⁴¹ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 132-133.

⁴² Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 148.

⁴³ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 133.

Boga ani nie stawia jego godności i powołania pod znakiem zapytania⁴⁴. Pozorna klęska stanowi paradoks wykonywanej misji: głębiej jednak patrząc, nie jest to klęska, ponieważ Bóg sam akceptuje i odpłaca za podjętą misję. Prawo jest tu rozumiane w sensie polecenia i napomnień, które otrzymał, a których źródłem jest sam Bóg. To jedynie On i Jego wola są dla Sługi wewnętrznym oparciem w tej wewnętrznej walce⁴⁵. Rzecz znamienna, że tekst masorecki mówi w tym miejscu o *וְהִלַּחְתָּ* – *peullati* („mojej nagrodzie, zapłacie”), zaznaczając gwarancję, jaką daje Bóg swemu Słudze⁴⁶, podczas gdy G i La kładą nacisk na „trud, dzieło”. To wyraźne postawienie akcentu na pokonanie trudności przez Sługę i przewyżczenie stanu duchowego przynębnienia.

Po raz drugi przemawia Pan, ten sam, który wezwał Sługę u początków Jego egzystencji. Sama wypowiedź zostaje wprowadzona uroczystą formułą *וְעַתָּה* – *we'atta* („a teraz” – por. Iz 49,5)⁴⁷. Użyte tu słowa o kształtowaniu, formowaniu Sługi, w znaczeniu stałej czynności (imiesłów czynny czasu teraźniejszego według tekstu masoreckiego i Wulgaty), odsyłają kolejny raz do fragmentu z Księgi Izajasza (por. 42,6), wskazując na powiązania pomiędzy tymi tekstami. To zarazem wyraz i przypomnienie o wierności Boga w spełnieniu złożonych obietnic. On nie tylko przypomina, ale i uaktualnia wskazaną misję nawrócenia Jakuba i zgromadzenia Izraela jako dzieło samego Boga⁴⁸. Takie zestawienie w paralelizmie syntetycznym wskazuje na całość ludu wybranego.

Odnowiona misja Sługi łączy się z ocalałymi spośród Izraela, z wyraźnym odniesieniem do wygnańców, którzy ostali się z katastrofy narodowej po 587 roku. Chodzi tu o dar odnowionego przymierza z ludem wybranym. Do misji podźwignięcia Jakuba i sprowadzenia Izraela zostaje dodana misja światłości, aby zbawienie Pana dotarło aż do krańców ziemi (por. Łk 2,32; Dz 13,45). Misja Sługi poszerza się więc i obejmuje wszystkie narody. Światło w symbolice prorockiej jest synonimem zbawienia, dokładniej mówiąc drogowskazu-przewodnika na

⁴⁴ Por. L. STACHOWIAK, *Druga pieśń...*, dz. cyt., s. 36.

⁴⁵ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 137.

⁴⁶ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 149.

⁴⁷ Por. A. LAURENTIN, *We'attah – Kai nun. Formule caractéristique des textes juridiques et liturgiques (à propos de Jean 17,5)*, „Biblica” 45 (1964), s. 168-197.

⁴⁸ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 150.

drodze do Boga. Właśnie światło towarzyszy w Biblii szczególnym momentom objawienia się Boga. Wyobraża ono Jego wejście w sferę, która bez Jego zbawczego działania pozostaje ciemnością. To właśnie ciemność i mrok wyrażają oddalenie się od Boga i związane z nim niebezpieczeństwo błędzenia⁴⁹. Nic więc dziwnego, że zapowiedź ta kojarzy się z prorocstwem Izajasza o Emmanuelu: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło” (Iz 9,1)⁵⁰. W ten sposób zostały połączone dwie rzeczywistości: nawrócenie się Izraela z duchowym odnowieniem pogańskich narodów świata⁵¹. To Sługa będzie tą światłością, która ma stać się zbawieniem wszystkim narodom. Ono jest lekarstwem na grzech.

Ostatni werset tej pieśni już zapowiada, że misja Sługi nie obejdzie się bez cierpienia i doświadczeń (por. 49,7). Jednak ostatecznie Bóg okazuje się Odkupicielem tego, który jest wzgardzony przez władców i ludy. Zapowiada zarazem, że właśnie władcy powstaną i oddadzą pokłon, uznając władzę samego Boga.

Warto zwrócić uwagę, że w tej pieśni ujawnia się najbardziej osobiste przypomnienie początków powołania jako szczególnego umiłowania. Temu służą obrazy macierzyńskiego łona i wewnętrżności, które wskazują na ziemskie pochodzenie Sługi i stałą asystencję Boga w jego życiu.

1.3. Trzecia pieśń Sługi Pańskiego (por. Iz 50,4-11)

W trzeciej pieśni ponownie przemawia Sługa, który podejmuje i rozwija wątek cierpienia; staje się on coraz bardziej wiodącym w jego życiu. To właśnie cierpienie jest cechą najbardziej odróżniającą trzecią pieśń od dwóch pozostałych. Pewne analogie można odnaleźć w wyznaniach proroka Jeremiasza. Wielki poprzednik z końca monarchii judzkiej przedstawia swoje cierpienia związane ze służbą słowu Bożemu: niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciół, walki wewnętrzne i bunt, aż po wy-

⁴⁹ Por. L. STACHOWIAK, *Druga pieśń...*, dz. cyt., s. 37.

⁵⁰ Por. J. HOMERSKI, *Zbawiciel zapowiedziany...*, dz. cyt., s. 135.

⁵¹ Por. R. KRAWCZYK, *Nadzieje mesjańskie...*, dz. cyt., s. 151.

powiedzenie posłuszeństwa Bogu (por. Jr 12,1-5; 15,10-11.15-21; 17,12-18; 20,7-13)⁵².

Tutaj jednak Sługa mówi o własnych cierpieniach ponoszonych za grzechy całego narodu, stając się tym samym sumieniem i symbolem tegoż narodu, który przebywa w niewoli. Przez swoje cierpienie Sługa czyni zadość za wszystko, co cały naród musiałby znieść za swoje własne grzechy. Właśnie one sprawiają, że Sługa będzie mógł zawrzeć z Bogiem nowe przymierze o zasięgu powszechnym. Podobnie jak Jeremiasz, tak i Sługa Pański spotyka się ze wzrastającym oporem ze strony słuchaczy, którzy nie tylko przysparzają mu ucisku, ale nawet zagrażają jego życiu. Jednak Sługa nie stawia pytania: „Dlaczego?”; wie bowiem, że nieufność wobec słowa Bożego, wyrażana nawet biernie przez obojętność i czynnie przez supremację siły, jest zjawiskiem nieodłącznym od roli herolda sprawy Bożej w świecie. Wie, że opór ten jest otoczony tajemnicą, jak nazywa ją w czasach Nowego Testamentu św. Paweł, mówiąc o *mysterium iniquitatis* (por. 2 Tes 2,7.11). Wielkość Sługi polega na tym, że jako pierwszy w historii dialogu między Bogiem a ludźmi, spisane go na kartach Starego Testamentu, przyjmuje cierpienie wyrządzone niesłusznie jako coś pozytywnego, jako zadośćuczynienie za drugich. Inni prorocy sięgali raczej po odwołanie się do własnej niewinności, cierpiąc z rezygnacją, ale ze świadomością wypełniania swego posłannictwa. Jeremiasz wzywał pomsty Boga na wrogów, przeklinał dzień swych narodzin (por. Jr 18,21-23; 20,14-18), zaś Hiob walczył o uznanie swej sprawiedliwości. Sługa Pański natomiast poddaje się dobrowolnie okrucieństwu swych przeciwników, ponieważ ma świadomość, że jest to postawa, jaką Bóg akceptuje dla wypełnienia misji⁵³.

Struktura trzeciej pieśni jest przejrzysta:

- Iz 50,4-6: uległość Sługi wobec Boga i cierpliwe znoszenie cierpień;
- Iz 50,7-9: męstwo i stałość ducha Sługi w cierpieniu oraz ufność w Bogu położona;

⁵² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 193.

⁵³ Por. A. SKUTNIK, *Trzecia pieśń Sługi Pańskiego (Iz 50,4-11) – tekst kanoniczny i jego paralela w Targumie Jonatana*, „Scriptura Sacra” 23 (2019), s. 161-220.

- Iz 50,10-11: napomnienie i wezwanie do naśladowania postawy Sługi⁵⁴.

O ile pierwsza i druga strofa jest autobiograficznym wątkiem, w którym Sługa mówi o sobie w pierwszej osobie liczby pojedynczej, o tyle strofa trzecia mówi już o postaci Sługi w trzeciej osobie. Stąd podział, który stosują niektórzy spośród autorów, oddzielając strofę trzecią od samej pieśni i nazywając ją dodatkiem⁵⁵, swoistym *epitafium* względem tego, który jest Sługą Pańskim⁵⁶, lub też prorockim wezwaniem skierowanym do ludu⁵⁷. W tak przedstawionym tekście widać wyraźnie osoby dramatu: Sługa (modlący się, orant), który otrzymuje Słowo i misję Bożą, ale też doznaje zniewag i prześladowań; Pan Bóg, dawca Słowa, otwierającego ucho i dysponującego język Sługi do przemawiania w Jego Imieniu, wspomagający Sługę pośród prześladowań (por. 50,4-5.7.9); wreszcie prześladowcy, którzy dopuszczają się na osobie Sługi aktów przemocy, zarówno słowem obelgi i oskarżenia, jak i czynem zniewagi i wyszydzenia (por. 50,6-7). Trzecia strofa podejmuje zasadniczy wątek pieśni, a jest nią ufność położona w Panu. Wszystkim bojącym się Pana Sługa Pański i jego postawa zostaje postawiona za wzór, aby zaufać Bogu i na Nim się oprzeć.

„Wszechmocny Pan dał mi język uczących się, abym zmęczonego umiał zachęcić słowem. Każdego ranka budzi moje ucho, abym słucał – tak, jak uczący się.

Wszechmocny Pan otworzył mi ucho, a ja nie byłem przeciwny i nie cofnąłem się. Moje plecy nadstawiłem bijącym, policzki wrywającym brodę. Nie kryłem mej twarzy przed obelgami i pluciem.

Ale Wszechmocny Pan udzielił Mi wsparcia, dlatego nie upokorzyło Mnie to. Dlatego mą twarz uczyniłem jak krzemień – wiedziałem, że nie spotka Mnie wstyd. Mój Obrońca jest blisko! Kto gotów spierać się ze Mną? Dalej! Stańmy naprzeciw siebie! Kto chce być panem mej sprawy? Niech się do Mnie zbliży!

⁵⁴ Por. J. PAŚCIAK, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, dz. cyt., s. 119-120.

⁵⁵ Tamże, s. 121.

⁵⁶ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo e silenzio di Dio. Nell'Antico Testamento e nella letteratura del Vicino Oriente Antico*, Roma 2005, s. 200.

⁵⁷ Por. P. GRELOT, *Les poèmes du Serviteur. De la lecture critique à l'herméneutique*, Paris 1981, s. 49-50.

Wszehmocny Pan mi pomaga. Kto więc Mnie potępi? Raczej oni wszyscy zedrą się jak szata! To ich stoczy mół!»

Kto wśród was czuje bojaźń przed Panem, ten słucha głosu Jego sługi. Kto chodzi w ciemnościach i nie świeci mu nawet promyk, niech zaufa imieniu Pana, niech oprze się na swoim Bogu! Wy natomiast, rozniecający ogień, zbrojni w ogniste strzały, idźcie w żar swego ognia, na pastwę własnych strzał. Pokona was moja ręka, legniecie w miejscu kaźni” (Iz 50,4-11).

Wstęp do pieśni (por. 50,4) od razu ukazuje postać Sługi w perspektywie Bożego obdarowania (czasownik נָתַן – *natan*, czyli „udzielił”). Sługa wyznaje, co stanowi jego zasadnicze zajęcie, które wiąże się całkowicie z powołaniem i z posłaniem prorockim. Rozdziały 40-55 zawierają dość szeroki wachlarz słownictwa na określenie działalności prorockiej, a jednak autor wybrał określenie jedyne w swoim rodzaju, niewystępujące gdzie indziej w takiej postaci w Starym Testamencie, dla wyrażenia tego, czym zajmuje się Sługa: został obdarowany לְמוֹדֵים לְשׁוֹן – *leszon limmudim* („językiem uczniów”, dosłownie „uczących się”).

Dlaczego tak dziwne określenie? W starożytnym Izraelu rolę szkół spełniały małe grupki uczniów zgromadzone wokół proroka lub nauczyciela. To sam nauczyciel decydował, kto zostaje, a kto musi odejść. Uczniowie uczyli się, nabywali wiedzy przez powtarzanie za nauczycielem słów i prawd, które głosił. Nie było to jednak tylko bierne przyjmowanie i odtwarzanie, ale całkowite zaangażowanie w przyswajanie treści oraz biegle i pełne wymowy powtarzanie prawd mistrza. O ile język jest w Piśmie Świętym, zwłaszcza w Psalmach, organem służącym wyrażeniu chwały i sprawiedliwości Bożej (por. Ps 51,16; 66,17; 71,24), o tyle Księga Przysłów przestrzega przed niebezpieczeństwem języka kłamliwego (por. 6,17; 12,19). Słowo לְמוֹד – *limmud* („uczeń”) pojawia się jedynie u Jeremiasza w liczbie pojedynczej (por. Jr 2,24), oraz w liczbie mnogiej (por. 13,23). Częściej występuje forma czasownikowa, używana w Księdze Powtórzonego Prawa i w Księdze Psalmów w kontekście nauki Bożej, Jego dróg i sprawiedliwości. Jednak znaczenie słowa u Izajasza ma jeszcze większe ukonkretnienie; chodzi tu bardziej o proces osobisty i intymny, który daleko wykracza poza uczenie się czegoś, nawet jeśli przedmiotem uczenia się jest Prawo Pańskie.

- Iz 1,17: mówi konkretnie nie tyle o zaprawianiu się w dobro, co dosłownie: „uczcie się czynić dobro”;
- Iz 2,4: „nie będą się więcej zaprawiać do wojny”, dosłownie: „uczycie się do wojny”.

Takie postępowanie wymaga przemiany serca człowieka gwałtownego lub złego. To sam Pan obiecuje, że pod wpływem Jego działania nawet ludzie źli nauczą się sprawiedliwości i mądrości (por. 26,9-10; 29,23-24). Dzieje się tak, dlatego że sam Pan jest nauczycielem, który poucza o tym, co jest dobre dla człowieka (por. 48,17). Zatem dar „języka uczniów” oznacza głębokie zrozumienie każdego wydarzenia i zdolność pokonania w dyskusji sądowej tych, którzy kwestionują sprawiedliwość Sługi⁵⁸. Chodzi więc o język biegły i wymowny, ale jako dar Boga samego, którego Sługa słucha w codziennym obcowaniu z Nim; nie tylko słucha, ale także przekazuje innym. Podobny jest w tym do ucznia, który w określonych porach ma obowiązek słuchać. Zarówno jednak słuchaniem, jak i mówieniem kieruje sam Bóg. On udziela konkretnym organom mowy człowieka wybranego przez siebie daru mocy i skuteczności, która nie tyle mierzy się skupieniem uwagi lub pięknymi słowami, ale prawdziwą Bożą mocą przekonywania⁵⁹. Dar ten dotyczy niesienia pomocy strudzonemu, ale chodzi tu o stałą umiejętność, dyspozycję, wyrażoną w bezokoliczniku *דעת* – *daat* („umieć”)⁶⁰. O kim mówi prorok? Strudzeni to naród wybrany przebywający w niewoli, przytłoczony upokorzeniami. W dalszym znaczeniu strudzonymi są wszyscy ci, którzy nie tracąc nadziei w Boże obietnice, nie mogą sprostać ciężarowi życia pełnego cierpienia. Sam Sługa doświadcza utrudzenia na drodze pełnienia misji, gdy spotyka go obojętność i niezrozumienie. Jednak On doznaje pokrzepienia słowem Bożym i tym pokrzepieniem dzieli się z innymi. Podobne zwroty odnajdujemy u Izajasza: „Czy nie wiesz tego? Czy nie słyszałeś? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. On daje siłę zmęczonemu i pomnaża moc bezsilnego. Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się,

⁵⁸ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 204-205.

⁵⁹ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 194.

⁶⁰ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 205-206, przyp. 188.

słabnąc, młodzieńcy, lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (40,28-31).

Prorok kierował swoje posłannictwo ku ludziom znużonym, bezsilnym, a nawet chwiejnym. Także i tu pragnie nakłonić do owocnego słuchania. Niektórzy powtórkę słowa „rano” czytają w sensie każdego poranka, ale warto czytać werset łącznie: „Słowo pobudza rankiem, rankiem pobudza me ucho, by słuchać jak uczniowie”⁶¹. Już po raz drugi wzmiankowana jest postawa uczniów, w tym przypadku słuchających, jak prawdziwi uczniowie proroka (por. 8,16)⁶². Warto jednak pamiętać, że czynność słuchania słowa, wyrażona bezokolicznikiem *לשמע* – *lismoa* („aby słuchać”), zwłaszcza w porannej porze, nawiązuje do zasadniczego przykazania Izraela: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu” (Pwt 6,4-7).

Gotowość do słuchania jest tu wyrażona za pomocą obrazu, w którym sam Bóg pobudza ucho słuchającego, wyprowadzając je ze stanu obojętności, podobnie jak budzi się człowieka ze snu (por. Za 4,1). To właśnie działanie Boże mobilizuje człowieka do słuchania (por. Iz 41,2,25; 45,13), który stwarza ucho człowieka (por. Ps 40,7; 94,9).

To Boże uzdolnienie do słuchania prorok nazywa teraz „otwarcie” ucha (por. Iz 50,5; Hi 4,12). Bez tego działania ucho człowieka pozostaje zamknięte i głuche na głos Boży (por. Iz 48,8). Plastycznie mówi o tym Jeremiasz: „Do kogo mam mówić i kogo ostrzegać, aby posłuchali? Oto ucho ich jest nieobrzezane, tak że nie mogą pojąć. Oto słowo Pańskie wystawione jest u nich na drwiny, nie mają w nim upodobania” (Jr 6,10).

Na to otwarcie ucha prorok odpowiada pełnym posłuszeństwem, choć ma świadomość trudnej drogi. Historia profetyzmu w Izraelu znała jednak różne postawy wybranych mężów wobec słowa: od spontanicznej akceptacji (por. Iz 6,8), poprzez milczące podporządkowanie się nakazowi Bożemu, aż do poważnych zastrzeżeń (por. Jr 1,6; Jon 1,3), wysuwa-

⁶¹ Tamże, s. 208.

⁶² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 194.

nych przez powołanego. Sługa przyjmuje bez żadnego wycofywania się, ociągania lub oporu zleconą mu misję⁶³. Jednak użyte tutaj słownictwo, zwłaszcza wyrażenie: „nie wycofać się, nie uciekać wstecz”, zawiera nie tylko sens konkretny oparcia się słabości i stawienia czoła naciskom nieprzyjaciół. Psalm 44 w wersji 19. używa czasownika „cofnąć się”, w znaczeniu zapomnienia, wręcz zdrady przymierza z Bogiem i oddalenia się od dróg Pana. Podobne znaczenie występuje w Księdze Jeremiasza (por. 38,22), gdzie prorok, używając czasownika „wycofać się”, nazywa po imieniu zdradę fałszywych przyjaciół i określa ich postępowanie jako zakłamane, niewierne. Postępowanie więc Sługi jest nacechowane wiernością Bogu i Jego słowu, konkretniej: misji głoszenia tego słowa, która napotkała na poważne trudności⁶⁴.

To właśnie wierność do końca pełnionej misji poprowadziła Sługę aż do takiej sytuacji, w której spotyka się nie tylko z biernym oporem, ale z czynnymi zniewagami, aż po cierpienia fizyczne (por. Iz 50,6). Sługa zostaje pobity, ze szczególną zaciekłością dotykającą jego twarzy: targanie policzków i brody, aż po zniewagi i oplucie. Wskazuje to na specjalny aspekt jego cierpienia, który prócz bólu fizycznego nasuwał hańbę w odczuciu starożytnych Semitów (por. 2 Sm 10,4; Ne 13,25); tak jest do dzisiaj, gdy splunięcie w twarz jest przejawem najwyższej pogardy (por. Lb 12,14; Hi 30,10), a targanie brody znakiem poniżenia. W ten sposób zostały opisane straszliwe zniewagi fizyczne, które odnajdujemy również w niektórych psalmach opisujących cierpienie niewinnych (por. Ps 22; 31; 35). Nie można jednak zapominać, że werset ten służy jedynie jako tło dla kulminacyjnego wyznania Sługi, który trwa w postawie ufności i zawierzenia⁶⁵. Tu należy widzieć relacje o pluciu w twarz wobec Jezusa stojącego przed Sanhedrynem (por. Mt 26,67) i w trakcie szyderstw żołnierzy kohorty rzymskiej (por. 27,30)⁶⁶.

Faktycznie, jak czytamy w kolejnym wersecie, wszystko w życiu Sługi opiera się na tym przekonaniu, że Pan go wspomaga, jest jego pomocą (por. Iz 50,7). To właśnie jest podstawą jego ufności. Czasownik עזר –

⁶³ Tamże, s. 194-195.

⁶⁴ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 209-210.

⁶⁵ Por. B. S. CHILDS, *Isaia. Commentari biblici*, Brescia 2005, s. 430.

⁶⁶ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 195.

ezer („pomagać”), gdy jest mowa o samym Panu działającym na rzecz całego ludu wybranego, należy do centralnych motywów wyznania wiary w Izraelu (por. Iz 41,10.13-14; 44,2; 49,8; Ps 121,1-2; 124,8)⁶⁷. Zauważmy przy tym, że niemal identyczna formuła pojawia się dwa wersety dalej (por. Iz 50,9) dla podkreślenia znaczenia pomocy, jakiej Sługa doznaje od Pana. Wie, że Bóg przyzna mu sprawiedliwość, której odmawiają mu przeciwnicy, dlatego pozostaje niewzruszony jak głaz, tzn. nie odpowiada zniewąą na zniewąę, nie intonuje nawet żalosnej lamentacji⁶⁸. Wyrażenia paralelne: „nie upokorzyło i nie zawstydziło” odnoszą się do doświadczenia wstydu, zawstyżenia z powodu własnej niewierności. Te właśnie czasowniki pojawiają się (por. Iz 40-55) na określenie tych, którzy praktykują bałwochwalstwo, odwracając się od Boga żywego (por. 42,17; 44,9.11; 45,24). Natomiast nie doznają wstydu ci, którzy pozostają wierni Panu (por. Ps 31,18; 37,19; 69,7; 127,5). W przypadku fragmentu z Księgi Izajasza (por. 50,7) nowością jest to, że odnosi się on do konkretnej osoby, która oczekuje pomocy od Boga, a nawet już jej doświadcza, a nie tyle do całej grupy⁶⁹. To właśnie ta pomoc jest podstawą jego wytrwałości. O ile prorocy otrzymywali nieraz zapowiedź takiej postawy (por. Jr 1,18; Ez 3,8-9), o tyle Sługa widzi ją zrealizowaną u siebie podczas cierpień i doświadczeń⁷⁰.

Ten i kolejny werset zawiera stylistyczne wezwanie przed sąd skierowane przez Sługę do jego przeciwników (por. Iz 50,8-9). Pewność Sługi opiera się na przekonaniu o obecności Boga, który jest bliski i usprawiedliwia, tzn. ukáže, ujawni jego niewinność i sprawiedliwość. Przeciwnik jest określony terminem technicznym „oskarżyciela”⁷¹, choć nie zostaje on bliżej przedstawiony; chodzi zapewne o zwolenników postawy wątpiącej lub oportunistycznej spośród samych wygnańców.

Trzykrotne pytania retoryczne przypominają podobne przemowy samego Boga, który oskarża niewiernych, stając natomiast w obronie niewinnych i uciśnionych (por. 49,24-25). Pewne podobieństwa tego stylu

⁶⁷ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 211.

⁶⁸ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 196.

⁶⁹ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 211.

⁷⁰ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 196.

⁷¹ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 213.

odnajdujemy w innych tekstach: „Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać? Pan obroną mojego życia: przed kim mam się trwożyć?” (Ps 27,1); „Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby także wraz z Nim wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: *Z powodu Ciebie zabijają nas przez całą dzień, uważają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co jest wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*” (Rz 8,31-39); „Kto z was udowodni Mi grzech?” (J 8,46)⁷².

Odpowiedź na te retoryczne pytania jest jednoznaczna: „Nikt nie potępi Sługi, którego sam Pan wspomaga”. Więcej, przeciwnicy doznają unicestwienia na podobieństwo szaty potarganej i zniszczonej przez mole. To symbole przemijalności (por. Hi 4,19; 13,28) oraz znikomości człowieka i rzeczy stworzonych (por. Mt 6,19; Łk 12,33; Jk 5,2). Tu Sługa mówi o karze zniszczenia nieprzyjaciół, raczej o charakterze powolnej degradacji, niż gwałtownej zagłady.

Dwa kolejne wersety należą – jak zostało wspomniane – do trzeciej strofy, która ma odmienny charakter od poprzedzającego ją wyznania Sługi (por. Iz 50,10-11). Tym razem prorok mówi o osobie Sługi, zachęcając do *עֲבֹדוּ בְּקוֹל שְׁמַע* – *szomea bekol awdo* („słuchania głosu Jego sługi”), czyli do postawy posłuszeństwa, wyrażonej w konstrukcji gramatycznej, na wzór przykładu, jaki pozostawił Sługa⁷³. Wstępne wyrażenie: „kto z was”, było zapewne skierowane do określonego kręgu słuchaczy.

⁷² Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 196.

⁷³ Por. H. SIMIAN-YOFRE, *Sofferenza dell'uomo...*, dz. cyt., s. 215.

Nie byli nimi przeciwnicy Sługi, ale nazwani bezpośrednio „bojący się Pana”. Należy przy tym zauważyć, że chodzi tu o postawę יהוה יראת – *jirat ADONAI* („bojaźni Pana”; gr. φοβος κύριου, łac. *timor Domini*), w której nie dominuje strach, ale głęboki szacunek, uznanie Jego wielkości i uszanowanie dla Jego woli; a jeśli temu towarzyszy lęk, to jedynie przed tym, by Go nie urazić, nie zranić; dalej, bojaźń Boża jest postawą otwartości i dyspozycyjności wobec Boga, co jest ostatecznie warunkiem przyjęcia Jego darów (por. 1 Krł 8,40). Ona jest też początkiem i ukoronowaniem mądrości, która jest najwyższym darem Bożym (por. Syr 1,11-20).

Rzecz znamienne, że można ten werset odczytać na dwa sposoby.

- „Kto między wami boi się Pana, niech słuca głosu Jego Sługi! Kto chodzi w ciemnościach i bez przebłysku światła, niechaj imieniu Pana zaufa i niech na swoim Bogu się oprze!”
- „Kto między wami boi się Pana, słuchając głosu Jego Sługi, który chodził w ciemnościach i bez przebłysku światła; będzie mógł imieniu Pana zaufa i na swoim Bogu się oprzeć!”

Obie interpretacje ukazują posłuszeństwo Sługi jako najważniejszy warunek zaufania Panu. Wnioskujemy z tego, że ten, kto nie słuca słowa Sługi, nie będzie mógł zaufa Panu. Jednak różnica tkwi w spojrzeniu na Sługę. O ile pierwsza kładzie nacisk na pewną grupę ludzi kroczących w ciemnościach i bez światła, o tyle ta druga wskazuje na los Sługi, który kroczył w ciemnościach doznanych cierpień⁷⁴. Paradoksem jest to, że Ten, którego Pan ustanowił światłem dla narodów, aby uwolnić siedzących w ciemnościach (por. Iz 42,6-7; 49,6), sam kroczył drogą ciemności, nie przestając przy tym ufać Panu. Nie jest wykluczone, że ta otwartość interpretacji ma na celu podkreślenie analogicznej sytuacji egzystencjalnej Sługi i ludzi, do których prorok się zwraca⁷⁵.

W totalnym przeciwstawieniu znajdują się ci, którzy odrzucają drogę zbawienia. W sposób obrazowy mówi o nich prorok jako o ludziach rozniecających ogień i ogniste strzały (por. Ps 57,5; Jk 3,5-6; Ef 6,16, gdzie

⁷⁴ Tamże, s. 215-216.

⁷⁵ Tamże, s. 216.

jest mowa o złowieszczym działaniu Szatana). Znamienne jest to, że symbolizm ten podkreśla grzechy języka ludzi, którzy wszczynają prześladowania sprawiedliwych. O ich losie mówi prorok, wskazując na wiekiustą zagładę w ogniu, który sami zapalili. Ręka Pana, w tym przypadku symbol karzącej mocy, sprawi, że znajdą się w miejscu męki, jako konsekwencję podjętego postępowania⁷⁶.

W tym osobistym wyznaniu Sługi w trzeciej pieśni wyraźnie pojawiają się wątki jego osobistego powołania. Pięć motywów wymaga tu podkreślenia:

- słuchanie słowa i pełne posłuszeństwo głosowi Pana;
- uzdolnienie w słuchaniu pozwoliło na dobre przyjęcie i wierne przekazywanie słów Pana, tak jak czynią to pojętni uczniowie;
- orędzie płynące ze słów Pana stanie się źródłem otuchy, radości i pomocy tym, którzy stracili nadzieję i potrzebują pociechy⁷⁷;
- trudności, a nawet prześladowania wystawiają na próbę tę postawę Sługi;
- bezgraniczne zaufanie Sługi, który do końca wytrwał przy Panu.

Wszystkie te motywy są widoczne w Nowym Testamencie w postawie Jezusa, który wiernie wypełnia misję, do jakiej został powołany przez Boga.

2. Jezus – powołujący...

Wszyscy ewangeliści przekazują, że Jezus podczas ziemskiej działalności zwracał się do konkretnych osób z wezwaniem do pójścia za Nim. Ich reakcje można uszeregować nie tylko według pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi, ale także w świetle przedstawianych warunków i zastrzeżeń, jak również w dalszych losach osób powołanych.

⁷⁶ Por. L. STACHOWIAK, *Księga Izajasza...*, dz. cyt., s. 198.

⁷⁷ Por. J. HOMERSKI, *Cierpiący Mesjasz w starotestamentalnych przepowiedniach prorockich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(27) (1980), s. 28-29.

2.1. ... owocnie i skutecznie (por. Mk 1,16-20; 2,13-14)

„Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.

Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim” (1,16-20).

„Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» Ten wstał i poszedł za Nim” (2,13-14).

Kontekstem jest początek działalności publicznej Jezusa: „Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»” (1,14-15). Słowa te oddają w wielkiej syntezie całe nauczanie Jezusa i zarazem zadanie ludzi⁷⁸.

We wszystkich trzech przypadkach Jezus powołuje, przechodząc brzegiem Jeziora Galilejskiego, które jest zwyczajnym miejscem życia i pracy ludzi tego regionu.

W chwili wezwania rybacy i celnik zajęci są codzienną pracą, wykonują swój zawód, który jest źródłem ich utrzymania: Szymon i Andrzej zarzucają sieć w jezioro (por. 1,16), Jakub i Jan naprawiają sieci w łodzi (por. 1,19), podobnie Lewi jest zajęty swą codzienną pracą celnika (por. 2,14). Jezus przychodzi i powołuje człowieka w takiej sytuacji, w jakiej się znajduje, również sytuacji grzesznej – w mniemaniu innych – jako celnik (por. 2,15-17)⁷⁹.

⁷⁸ Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.1, Poznań 2014, s. 274.

⁷⁹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020, s. 19-20.

Ewangelista zaznacza, że „Jezus zobaczył (czasownik εἶδεν) Szymona i Andrzeja” (1,16), „Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana” (1,19), „Lewiego, syna Alfeusza” (2,14). Ta czynność to coś więcej niż proste dostrzeżenie postaci. To spojrzenie, które ma charakter stworzenia, kładzie fundament czegoś zupełnie nowego i wiecznego, oznacza cud spotkania osoby z osobą. To początek i fundament trwałej relacji, która naznacza całe życie. Można to jedynie porównać z chwilą, w której matka widzi po raz pierwszy nowo narodzonego, który należeć będzie do niej. Ale jest to równocześnie spojrzenie Boga samego, który przenika i zna człowieka, widzi jego spoczynek i działanie (por. Ps 139,3). Spojrzenie Boże przynosi prawdziwe szczęście, pokój i błogosławieństwo (por. Lb 6,24-26). Od momentu Jezusowego spojrzenia uczniowie przynależą do Niego na zawsze, od tego spojrzenia rozpoczyna się długie wędrowanie, którego kresem będzie wieczność⁸⁰.

Ewangelia rzadko podaje imiona, tym razem jednak słyszymy imiona wszystkich czterech, a nawet imię ojca Zebedeusza. Pan więc powołuje osobiście i osobowo. Równocześnie całą czwórkę wzywa po dwóch. Podczas gdy w Starym Testamencie powołanie jest również osobiste, ale za każdym razem wezwane są jedynie pojedynczej osoby (Mojżesz: Wj 3; Elizeusz: 1 Krl 19,15-21; Izajasz: Iz 6; Jeremiasz: Jr 1,1-18), o tyle w tym powołaniu Jezus gromadzi wokół siebie wspólnotę uczniów. Każdy jest powołany przez Niego osobiście, a zarazem staje się przez to członkiem wspólnoty tych, których Pan powołał i którzy idą za Nim. W tej wspólnocie widać już zarysy Kościoła jako miejsca naśladowania Jezusa⁸¹.

Jezus wzywa do pójścia za Nim (por. Mk 1,17: δεῦτε ὀπίσω μου – *deute opiso mu*), do kroczenia Jego śladami (por. 2,13: ἀκολουθεῖ μοι – *akoloutei moi*). To jest wyraźny rozkaz; od początku Jezus ujawnia się jako ich Pan i Mistrz. Nie wyjaśnia im swego programu, propozycji i obietnic; po prostu ich wzywa, a jedynym punktem oparcia jest On sam. Trzeba zapytać: Kim On jest, że może tak rozkazywać? A temu pytaniu odpowiada jeszcze bardziej: Kto jest godny takiego zaufania? Pozostaje otwarta obietnica, że uczyni ich „rybakami ludzi”; zadanie kompletnie

⁸⁰ Por. A. MALINA, *Ewangelia według św. Marka. Cz. 1. Rozdz. 1,1 – 8,26. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2013, s. 124.

⁸¹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 21.

nowe, o zasięgu uniwersalnym, bez ograniczeń, sięgającym całej ludzkości. Dzięki temu zadaniu wspólnota uczniów pozostaje zawsze otwarta, musi przyjąć wszystkich ludzi i przyłączyć do wspólnoty z Jezusem⁸². Odpowiedź powołanych jest natychmiastowa (εὐθύς): zostawiają sieci (por. 1,18), swego ojca wraz z najemnikami w łodzi (por. 1,20). Piotr wspomni Jezusowi o tym, że zostawili wszystko, aby pójść za Nim (por. 10,28). Kroczenie za Jezusem oznacza porzucenie życia, które wiodło się dotychczas. Najważniejszą rzeczą dla ucznia Jezusowego jest pójście za Nim i bycie we wspólnocie z Nim. Na bazie tego kryterium winien podejmować decyzje, pozostawić wszystko to, co mogłoby go zatrzymać, aby być wolnym do dyspozycji Jezusa⁸³.

Jako komentarz podsumowujący dobrze posłużą słowa św. Jana Chryzostoma: „Usłyszawszy wezwanie Jezusa w trakcie pracy, nie odkładali, nie wahali się, nie mówili: «Porozmawiamy z krewnymi, gdy wrócimy do domu», ale porzuciwszy wszystko, udali się za Nim, jak uczynił Elizeusz względem Eliasza (1 Krl 19,20-21). Takiego posłuszeństwa wymaga od nas Chrystus: abyśmy nie odkładali nawet na jedną chwilę, choćby zmuszała nas jakaś istotna potrzeba. Dlatego, gdy przyszedł do Niego inny uczeń i prosił, by mógł pochować ojca, nie pozwolił mu tego zrobić, pokazując, że pójście za Nim należy przedkładać nad wszystko (Mt 8,21-22). Gdybyś zaś powiedział, że obietnica była bardzo wielka, to właśnie dlatego podziwiam ich najbardziej: nigdy nie zobaczywszy żadnego cudu, uwierzyli w tak wielką obietnicę i wszystko uważali za mniejsze od towarzyszenia Jemu. Wierzyli, że i oni będą mogli łowić innych tymi słowami, którymi zostali złowieni”⁸⁴.

2.2. ... do faktycznego naśladowania Go i podjęcia Jego losu (por. Mk 8,34-38)

„Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech

⁸² Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii...*, dz.cyt., s. 274-275.

⁸³ Por. A. MALINA, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 125-126.

⁸⁴ JAN CHRYZOSTOM, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza. Część pierwsza: homilie 1-40*, Kraków 2000, s. 167.

weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi»” (8,34-38).

Istotny jest kontekst słów Jezusa. Dotychczas uczniowie będąc z Nim w różnych sytuacjach, poznawali Go bliżej, słuchali Jego słowa, zwłaszcza poprzez przypowieści. Jezus wzywał uczniów do słuchania, patrzenia i rozumienia, zwrócenia uwagi na to, w czym dane im jest uczestniczyć (por. 1,14 – 8,26). Od tego momentu jednak następuje zwrot. Akcent słów Jezusa pada już nie na zrozumienie królestwa Bożego, ale na wejście do niego, na osobiste zaangażowanie, na oddanie własnego życia, idąc za Nim (por. 8,31 – 16,8). Moment ten stanowi samo centrum ewangelii i jej punkt zwrotny, gdy Jezus pyta uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” (8,27); a następnie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (8,29). Wyznanie Piotra jest rozpoznaniem Jego tożsamości mesjańskiej i zarazem rozpoczyna działanie królestwa Bożego na ziemi, ponieważ uczniowie uwierzyli w Niego. Odtąd Jezus będzie przemawiał całkiem otwarcie z Dwunastoma o swym losie⁸⁵.

Słowa te wprowadzają w samą istotę Ewangelii, która postawiła apostołów przed jasnym wyborem, dając im poznać, kim jest Jezus, w którego uwierzyli. Na pytanie, za kogo uważają go ludzie, uczniowie odpowiadają bardzo kompetentnie: jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za któregoś z proroków. Ale ta odpowiedź, w której uczniowie sugerowali się opiniami ludzi, Panu Jezusowi wyraźnie nie wystarcza. Uczniowie mieli dość czasu, być może kilka lat, aby poznać Pana Jezusa. W imieniu wszystkich odpowiada Piotr: „Ty jesteś Mesjasz” (8,29)⁸⁶.

Gdy Piotr rozpoznaje w Nim upragnionego Mesjasza, Jezus od razu koryguje to, co w uczniach wiązało się z tym tytułem: władza polityczna, religijna, zaszczyty, hołd, wieczne panowanie... Od początku staje się

⁸⁵ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 169.

⁸⁶ Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii...*, dz.cyt., s. 313.

jasne, że Jezus jest w pełni świadomy swej drogi do Ojca. Przedstawia uczniom pierwszą zapowiedź męki, odrzucenia przez władzę religijną i polityczną, zapowiedź brutalnej śmierci, ale i zmartwychwstania. Cała zapowiedź jest poprzedzona wyrażeniem $\delta\epsilon\iota$ – *dei* („trzeba”; łac. *oportet*): Trzeba, aby Syn Człowieczy wiele wycierpiał, był odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, by był zabity i aby trzeciego dnia zmartwychwstał (por. 8,31; Łk 9,22).

To wyrażenie kilkakrotnie pojawia się na ustach Jezusa, gdy mówi o swoim losie (por. Łk 13,33; 17,25; 22,37); przypomniał o tym uczniom także po swym zmartwychwstaniu (por. 24,7.26.44). Po ludzku stajemy przed największym z paradoksów: to, co jest największym dramatem świata, gdy człowiek zostaje brutalnie zamordowany, zostaje przyjęte przez Jezusa, Syna Bożego, Syna Człowieczego, jako Jego własna droga; choć zgotowana przez ludzi, to jednocześnie jest przewidziana i wybrana przez Ojca, który „tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Cały ten dramat rozjaśnia się dopiero w Jego zmartwychwstaniu, zapowiedzianym przecież przez Pana, ale uczniom tak trudno było zrozumieć, że miał On przejść przez bramę śmierci. Tak miała objawić się moc Boża miłości Ojca, którą wskrzesił On z martwych swego Syna. W ten sposób Pan Jezus, wyraźnie przedstawiając los ich Mistrza, postawił swych uczniów w sytuacji zaakceptowania bądź odrzucenia Jego drogi⁸⁷.

Gdy Piotr, przerażony słowami Mistrza, patrząc tylko po ludzku, próbował go od tego odwieść, Jezus kategorycznie go skarcił i zgromił (por. Mt 16,22-23; Mk 8,32-33), aby nie myślał o tym, co ludzkie, ale o tym, co Boże. Nie przystał On na propozycję Piotra, by uniknąć niebezpieczeństwa śmierci. Co więcej, wskazał, że droga Jego ucznia nie może być inna niż właśnie droga krzyża – na każdy dzień (por. Łk 9,23). Co to jednak oznacza? Pan mówi wyraźnie do wszystkich, do uczniów i do tłumów: „Jeśli ktoś chce iść za Mną” (9,23) – tym wewaniem Jezus nikogo nie zmusza, ale zachęca, pociąga do siebie. „Zaprzyj się samego siebie, weź swój krzyż na każdy dzień i naśladuj Mnie” – to oznacza ponad wszystko postawienie na łączność i więź z Jezusem, ponad swoje odczucia, oczekiwania, marzenia, plany. Inaczej mówiąc, wyżej cenić zdanie Boga ani-

⁸⁷ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 175-179.

żeli własne; uzgodnić swoje pragnienia z pragnieniami Jego serca, swoją wolę z Jego wolą, nawet wtedy, gdy to będzie kosztowało, bolało, wymagało wyrzeczeń, poświęcenia, odejścia od najbliższych, niezrozumienia otoczenia, aż po prześladowanie i śmierć, jeśli w grę wchodzić będzie wybór: być z Chrystusem lub zaprzeczyć się Go. Niekoniecznie musi to być krwawe męczeństwo, ale z pewnością męczeństwo miłości i cierpliwości w codziennej służbie, wierności podjętym obowiązkom, przyrzeczeniom i zadaniom w duchu zawierzenia Bożej opatrności⁸⁸.

Warunki, które stawia Jezus, nie są regułami zawodów sportowych, samotnego biegu z przeszkodami o własnych siłach, aby wykazać się bohaterstwem. Wszystkim wciąż grozi postawa duchowej pychy na tej drodze. Tymczasem uczeń Jezusa ma pokornie iść za Mistrzem, być przy Nim, czyli dzielić we wszystkim Jego los, pragnienia Jego serca. Celem jednak tej drogi jest życie wraz z Jezusem w domu Ojca, do którego On nas pragnie doprowadzić⁸⁹.

„Każdy czyn doskonałego daje świadectwo o Jezusie, a powstrzymanie się od grzechu jest zaparciem się siebie, które prowadzi do pójścia za Jezusem. «Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus» – oto głos zapierającego się samego siebie, który się wyzbył własnego życia, a przyjął w siebie Chrystusa, aby w nim żył jako sprawiedliwość, mądrość, uświęcenie, pokój nasz i moc Boża, wszystko to w nim sprawiająca”⁹⁰.

Stawką jest tutaj wygrane lub przegrane życie, nie da się go powtórzyć. Człowiek wymyśla tyle sposobów na ułatwienie życia, aby być szczęśliwym. Jednak przekonuje się na każdym kroku o iluzjach życia bez Boga. A ostateczny szczęśliwy los człowieka wiąże się nierozdzielnie z Osobą Jezusa, z więzią bezwarunkową i na przepadłe. Nie ma zabezpieczenia poza Chrystusem, nie ma wolności bez tej drogi za Nim.

Dla zobrazowania tego Pan Jezus nazywa po imieniu wielkie napięcie pomiędzy myśleniem po ludzku (po swojemu) a myśleniem Bożym (por. Mk 8,33); pomiędzy własnym ja, stawianym na piedestale, a zaparciem się siebie (por. 8,34); pomiędzy zyskaniem bogactw tego świata za cenę

⁸⁸ Por. P. T. GADENZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020, s. 196-197.

⁸⁹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 180-182.

⁹⁰ ORYGENES, *Homilie do Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 1998, s. 136-137.

utrąty duszy a utratą życia ze względu na Jezusa i Jego słowo (por. 8,36); pomiędzy poprawnością z myśleniem środowiska a wiernością Jezusowi, która owocuje życiem wiecznym z Nim (por. 8,38). Tylko że trzeba to wykonać. Wtedy strata staje się zyskiem⁹¹.

3. Jezus – powołujący, ale...

3.1. ... spotykający się z odmową ze strony osoby powołanej (por. Mk 10,17-22)

„Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»

Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: *Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę*». On Mu odpowiedział: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną». Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (10,17-22).

Do Jezusa przybiega pewien człowiek, upada na kolana i stawia dziwne, ale ważne pytanie o sposób osiągnięcia życia wiecznego. Nazywa Go nauczycielem i oczekuje pouczenia. Młodzieniec staje przed wcieloną Mądrością, Synem Bożym, który stał się człowiekiem, aby każdego człowieka nauczyć dróg mądrości i dobroci⁹².

Pan Jezus nie od razu udziela odpowiedzi. W typowy, semicki sposób odpowiada pytaniem, dlaczego nazywa Go dobrym, skoro jedynie Bóg jest dobry. Tym samym pyta o jego relację do Boga, a następnie zwraca uwagę ku ludziom: „Znasz przykazania...” (10,19). One stanowią drogę mądrości wskazaną przez Boga w Starym Testamencie. W tych słowach

⁹¹ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 182.

⁹² Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii...*, dz.cyt., s. 322.

Jezusa kryje się dyskretne pytanie o to, jak młodzieniec dotychczas postępował, czym się w życiu kierował, co wybierał: dobro czy zło.

Odpowiedź człowieka jest bardzo obiecująca; mówi, że wszystkiego tego przestrzegał od swej młodości, a jednak odczuwa brak, którego nie jest w stanie zaspokoić.

Święty Marek pisze, że Jezus spojrzawszy na niego ἠγάπησεν αὐτὸν – *egapesen auton* („umiłował go”). Jezus dostrzegł w nim wielkie pragnienie, którego człowiek sam nie jest w stanie zaspokoić, a nawet nazwać. Wprawdzie zachowywał – jak sam mówi – wszystkie przykazania, ale tylko zgodnie z tym, jak sam potrafił dotychczas rozemnać. Tymczasem w głębi serca czuł niedosyt. Jezus – Miłość odwieczna – ujawnia te pragnienia: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie” (10,21). Nie tylko ujawnia i pokazuje drogę postępowania, ale też wzywa i powołuje: „Potem przyjdź i chodź za Mną” (10,21)⁹³.

W tym momencie zmienia się całkowicie klimat spotkania: „on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (10,22). Przy całej swej dobrej woli i szlachetności moment wyboru okazał się tak trudny. Młodzieniec nie poszedł za Jezusem, nie wybrał Mądrości wcielonej, ale swoje posiadłości. Powie ktoś: zachował tyle! Tak, ale odszedł smutny.

Jest rzeczą bardzo znaczącą, że papieże ostatnich dziesięcioleci z upodobaniem powracali do tego fragmentu, odnajdując w nim ważne wskazania dla ludzi młodych, którzy zmagają się z decyzją odpowiedzi na głos powołania. Wystarczy przywołać List do młodych *Parati semper* św. Jana Pawła II, jego liczne przemówienia i rozmowy z młodymi, podobnie homilie papieża Benedykta XVI i Franciszka⁹⁴.

⁹³ Por. M. HEALY, *Ewangelia według św. Marka...*, dz.cyt., s. 222-223.

⁹⁴ Dla zobrazowania warto przytoczyć fragment homilii papieża Franciszka: „Wielu ludzi młodych słyszy w swoim sercu wezwanie Pana, by zbliżyć się do Jezusa, i są podnieceni, nie wstydzą się, aby przed Nim klękając, publicznie okazać swoją wiarę w Jezusa Chrystusa, chcą iść za Nim. Kiedy jednak ich serce jest wypełnione czym innym i nie mają odwagi, aby je opróżnić, to odchodzą, a ich radość zamienia się w smutek. Także i dziś jest wielu młodych, którzy mają powołanie, ale czasami jest coś, co ich zatrzymuje. Musimy się modlić, aby serce tych młodych mogło się opróżnić z innych zainteresowań, innych miłości, aby serce stało się wolne. Właśnie to jest modlitwa o powołania: «Panie, pošlij nam, wyślij do nas zakonnice, kapłanów, broń ich od

3.2. ... spotykający się z zastrzeżeniami ze strony osób powołanych (por. Łk 9,57-62)

Wśród postaci, które według świadectw ewangelicznych otrzymują łaskę powołania, są osoby, które stawiają warunki wobec usłyszanego wezwania. Święty Mateusz wymienia dwie osoby, w tym uczonego w Piśmie. Natomiast św. Łukasz wymienia trzy postaci, dla których wezwanie Pana jest ważne, ale przedstawiają pewne warunki i zastrzeżenia.

„A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: «Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz». Jezus mu odpowiedział: «Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć». Do innego rzekł: «Pójdź za Mną». Ten zaś odpowiedział: «Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca». Odparł mu: «Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże». Jeszcze inny rzekł: «Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu». Jezus mu odpowiedział: «Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego»” (9,57-62).

Pierwszy człowiek deklaruje chęć pójścia za Jezusem, podkreślając gotowość podążania za Nim, dokądkolwiek się uda. U św. Mateusza taką gotowość deklaruje uczony w Piśmie nazywając Jezusa nauczycielem, a nie Panem (por. Mt 8,18-20). W odpowiedzi usłyszał zapowiedź

bałwochwalstwa, bałwochwalstwa próżności, bałwochwalstwa pychy, bałwochwalstwa władzy, bałwochwalstwa pieniądza». Potrzebna jest dziś nasza modlitwa o przygotowanie tych serc, aby mogli iść blisko za Jezusem. Bogaty młodzieniec przedstawiony w dzisiejszej Ewangelii jest z jednej strony tak dobry, a z drugiej bardzo nieszczęśliwy. Wielu młodych ludzi jest dziś podobnych do niego. Dlatego trzeba się modlić do Boga: «Pomóż, Panie, tym młodym, aby byli wolni, żeby nie byli zniewoleni, żeby mieli serce jedynie dla Ciebie». W ten sposób Boże wezwanie może dotrzeć, może wydać owoc. To modlitwa o powołania. Trzeba tak bardzo się modlić i zawsze być czujnymi, bo powołania są. Musimy dopomóc, ażeby wzrosły, ażeby Pan mógł wejść w te serca i obdarzyć je radością niewymowną i pełną chwały, jaką cieszy się każdy, kto idzie tuż za Jezusem»; Franciszek, *Il tempo di Dio* (27 maja 2013), https://www.vatican.va/content/francesco/it/cotidie/2013/documents/papa-francesco-cotidie_20130527_tempo-dio.html (odczyt z dn. 26.10.2022 r.).

i ostrzeżenie, że pójście za Jezusem oznacza radykalną zmianę trybu życia z osiadłego na wędrowny⁹⁵.

Drugą osobę Jezus wzywa bezpośrednio, jak pierwszych uczniów: ἀκολουθεῖ μοι – *akoloutei moi* („Pojdź za Mną”). Niestety, osoba ta nie wykazuje gotowości, jak poprzednia, aby natychmiast podjąć drogę. Prosi natomiast Jezusa o zwłokę związaną z czynnością pochowania własnego ojca. W judaizmie był to poważny obowiązek religijny, zwłaszcza wobec własnych rodziców (por. Tb 4,3-4). Ewangelista nie podaje informacji, że śmierć ojca już nastąpiła. Biorąc pod uwagę, że zwyczajowo w Palestynie pochówek odbywał się w dniu śmierci, prośbę powołanego można uznać jako jego wymówkę przed podjęciem drogi wezwania⁹⁶. Do niego więc kieruje Jezus pouczenie, aby pozostawił to zajęcie ludziom „umarłym” na Boże wezwanie, a podjął się głoszenia królestwa Bożego, które ma nadrzędną wartość⁹⁷.

Trzecia osoba, podobnie jak pierwsza, sama deklaruje pragnienie pójścia za Panem, ale stawia warunek pożegnania się z bliskimi (por. Łk 9,61), na podobieństwo prośby Elizeusza (por. 1 Krl 19,20). Odpowiedź Jezusa jest rygorystyczna, ale ze względu na doniosłość decyzji przyjęcia królestwa Bożego, które nie dopuszcza żadnej zwłoki⁹⁸.

Bardzo wymownie mówił o temacie Chrystusowego powołania i związanych z tym wymogów Benedykt XVI: „W istocie, kto miał sposobność spotkania młodzieńca lub dziewczyny, którzy opuszczają własną rodzinę, przerywają studia czy też pracę i poświęcają się Bogu, ten wie dobrze, o co chodzi, gdyż ma do czynienia z żywym przykładem radykalnej odpowiedzi na Boże powołanie. Jest to jedno z najpiękniejszych doświadczeń, jakie można przeżyć w Kościele: widzieć, odczuć namacalnie działanie Pana w życiu osób; doświadczyć tego, że Bóg nie jest istotą abstrakcyjną, lecz Rzeczywistością tak wielką i silną, iż wypełnia w sposób przeobfity serce człowieka, Osobą żywą i bliską, która

⁹⁵ Por. C. MITCH, E. SRI, *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2019, s. 120-121.

⁹⁶ Por. P. T. GADENZ, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 217.

⁹⁷ Por. H. LANGKAMMER, *Komentarz do Ewangelii wg św. Łukasza i Ewangelii wg św. Jana. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.2, Poznań 2014, s. 128.

⁹⁸ Por. P. T. GADENZ, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 217-218.

nas kocha i chce być kochana. Ewangelista Łukasz ukazuje nam Jezusa zmierzającego do Jerozolimy, który po drodze spotyka paru ludzi, najprawdopodobniej młodych. Zapewniają oni, iż pójdą za Nim, dokądkolwiek się uda. Jezus okazuje się względem nich bardzo wymagający, przestrzegając ich, że «Syn Człowieczy – czyli On, Mesjasz – nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć», to znaczy nie ma swojego stałego mieszkania, i że ten, kto decyduje się z Nim pracować w dziele Bożym, nie może oglądać się wstecz (por. Łk 9,57-58.61-62). Do innego zaś Jezus bezpośrednio mówi: «Pójdź za Mną», i domaga się zdecydowanego zerwania więzi z rodziną (por. Łk 9,59-60). Te wymagania mogą się wydawać zbyt radykalne, ale w rzeczywistości wyrażają one nowość i absolutne pierwszeństwo królestwa Bożego, które uobecnia się w samej Osobie Jezusa Chrystusa. Ostatecznie jest to radykalność, jakiej wymaga Boża miłość, której sam Jezus jest posłuszny jako pierwszy. Kto wyrzeka się wszystkiego, nawet samego siebie, aby pójść za Jezusem, ten porusza się w nowym wymiarze wolności, co św. Paweł określa «postępowaniem według ducha» (por. Ga 5,16). «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» – pisze Apostoł – i wyjaśnia, że ta nowa forma wolności, którą pozyskał dla nas Chrystus, polega na «służeniu sobie wzajemnie» (por. Ga 5,1.13). Wolność i miłość idą w parze! I przeciwnie, poddanie się własnemu egoizmowi prowadzi do rywalizacji i konfliktów⁹⁹.

Równie dosadnie podjął się wyjaśnienia tego fragmentu papież Franciszek: „Ewangelista przedstawia nam dziś trzy postaci – moglibyśmy powiedzieć: trzy przypadki powołania – które rzucają światło na to, czego wymaga się od tego, kto chce iść za Jezusem do końca, w pełni. Pierwszy człowiek obiecuje Mu: «Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz» (w. 57). Wielkoduszny! Lecz Jezus odpowiada, że Syn Człowieczy w odróżnieniu od lisów, które mają nory, i od ptaków, które mają gniazda, «nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć» (w. 58). Absolutne ubóstwo Jezusa. Jezus w istocie opuścił ojcowski dom i zrezygnował z wszelkiego bezpieczeństwa, aby głosić królestwo Boże zabłąkanym owcom swojego ludu. W ten sposób Jezus wskazał nam, swoim uczniom, że nasza misja w świecie nie może być statyczna, ale jest *wędrowna*. Chrześcijanin jest

⁹⁹ BENEDYKT XVI, *Powołanie i posłuszeństwo uprzedzającej miłości Bożej. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (27.06.2010), „L'Osservatore Romano” 8-9 (2010), wyd. pol., s. 58.

wędrowcem. Kościół ze swej natury jest w ruchu, nie jest osiadły i spokojny w swoim ogrodzeniu. Jest otwarty na najszersze horyzonty, posłany – Kościół jest posłany! – by niósł Ewangelię na drogi i docierał na ludzkie i egzystencjalne peryferie. To jest pierwsza postać. Druga osoba, którą Jezus spotyka, otrzymuje bezpośrednio od Niego powołanie, jednak odpowiada: «Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca» (w. 59). Jest to prośba uzasadniona, oparta na przykazaniu, by czcić ojca i matkę (por. Wj 20,12). Jednak Jezus odpowiada: «Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych» (w. 60). Tymi słowami, celowo prowokacyjnymi, chce On potwierdzić prymat podążania za Nim i głoszenia królestwa Bożego nawet nad najważniejszymi sprawami, jak rodzina. Pilny wymóg przekazywania Ewangelii, która przerywa łańcuch śmierci i zapoczątkowuje życie wieczne, nie dopuszcza zwłoki, ale wymaga gotowości i dyspozycyjności. Tak więc Kościół jest wędrujący, i w tym Kościół jest zdecydowany, działa w pośpiechu, natychmiast, nie czekając. Trzecia osoba także chce pójść za Jezusem, jednak pod jednym warunkiem – uczyni to, ale najpierw pójdzie i pożegna się z rodziną. I ta słyszy, jak Nauczyciel do niej mówi: «Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego» (w. 62). Pójście za Jezusem wyklucza żale i oglądanie się za siebie, a wymaga cnoty *zdecydowania*. Kościół, aby podążać za Jezusem, jest wędrujący, działa natychmiast, pospiesznie i jest zdecydowany. Wartość tych warunków postawionych przez Jezusa – *wędrowanie, gotowość i zdecydowanie* – nie zawiera się w szeregu zakazów wypowiedzianych wobec dobrych i ważnych spraw życiowych. Akcent powinien być położony raczej na główny cel – stanie się uczniem Chrystusa! Jest to wybór wolny i świadomy, uczyniony z miłości, aby odwdziżyć się za nieocenioną łaskę Boga, a nie jako sposób na promowanie samych siebie. To smutne! Biada tym, którzy myślą o pójściu za Jezusem, żeby promować siebie, to znaczy żeby robić karierę, żeby poczuć się ważnym lub zyskać prestiżowe stanowisko. Jezus chce, żebyśmy byli rozmiłowani w Nim i w Ewangelii. Ta pasja serca wyraża się w konkretnych gestach bliskości, serdeczności w stosunku do braci, którzy najbardziej potrzebują przyjęcia i troski. Właśnie tak, jak żył On sam¹⁰⁰.

¹⁰⁰ FRANCISZEK, *Uczeń Chrystusa musi chodzić Jego śladami. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (30.06.2019), „L'Osservatore Romano” 7-8 (2019), wyd. pol., s. 51.

Podsumowanie

Ten obszerny temat dobrze jest podsumować w kilku najważniejszych punktach.

- Wychodząc od podejścia kanonicznego, wyraźnie widać w pieśniach o Słudze Pańskim prawdę o powołaniu, które wypełniło się w życiu, posłannictwie, męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.
- Powołanie to ma charakter odpowiedzi na wezwanie i przyjmuje kształt osobistej relacji, pełnej miłości i zaufania. Ma swój początek w doświadczeniu opieki, towarzyszenia i stałej asystencji, które przygotowały Sługę – Jezusa Chrystusa do pełnienia misji.
- Szczególnym wymiarem tego doświadczenia jest postawa uważnego słuchania Bożego słowa, które staje się dla innych pokrzepieniem; a dla samego Sługi umocnieniem w czasie doświadczanych rozczarowań, szyderstw, prześladowań i odrzucenia. Dzięki tej postawie sam Sługa staje się dla innych żywym drogowskazem, którego słowo prowadzi innych poprzez ciemności do wypełnienia woli Bożej (por. Iz 50,10). Te ciemności najmocniej ujawniają się w czwartej pieśni Sługi cierpiącego (por. 52,13 – 53,12), a zwłaszcza w jej wypełnieniu się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.
- Wezwanie ze strony Jezusa dokonuje się w osobistym spotkaniu, które obejmuje spojrzenie na osobę powołaną. Towarzyszą temu wydarzeniu zwyczajne okoliczności życia, często codzienna praca na utrzymanie własne i rodziny.
- Do osoby powołanej Jezus kieruje wezwanie do pójścia za Nim i naśladowania Go, co oznacza całkowite porzucenie dotychczasowego trybu życia, zabezpieczeń materialnych i zdanie się na prowadzenie przez Jezusa, dzielenie Jego losu i związanych z tym ograniczeń i okoliczności.
- Jak trudna była to decyzja, widać wyraziście na przykładzie młodzieńca, który „miał wiele posiadłości”; przy całej dobrej woli, jaką okazał, przychodząc do Jezusa, na Jego wezwanie do sprzedania wszystkiego i rozdania ubogim, aby następnie iść za Nim, nie podjął się tego wezwania. W podjęciu powołania dobra doczesne, zarówno materialne, jak i duchowe, mogą stanowić przeszkodę nie do pokonania.

- Radykalizm decyzji podjęcia powołania związany jest także z wyrzeczeniem się własnych planów dotyczących jego realizacji, zakłada bowiem nieogładanie się wstecz i zdecydowane opowiedzenie się za Jezusem, by nie przedkładać niczego ponad pójściem za Nim, nawet osoby najbliższe i ich los.
- Podjęcie powołania nie jest decyzją jednorazową, jak widać na przykładzie uczniów; jest procesem dojrzewania osoby powołanej przez Jezusa do coraz pełniejszego naśladowania go na drodze Jego misji, już nie tylko w pozostawieniu dotychczasowego trybu życia, ale także w zaparciu się siebie samego i w podjęciu codziennego krzyża (por. Łk 9,23). Sami uczniowie w decydującej godzinie męki i śmierci Pana Jezusa zawiedli, nie wytrwali przy Nim w modlitwie (por. Mk 14,34-42), wszyscy puciekali (por. 14,50), a Piotr się Go zaparł (por. 14,66-72), jak im to sam Jezus zapowiedział przed męką (por. 14,27-31). A jednak zmartwychwstały Chrystus przywołał ich, niejako „powołał” powtórnie, za pośrednictwem anioła i niewiast: „A idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Podąża przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział” (16,7; por. 14,28).

Bibliografia

- Alonso Schökel L., Sicre Diaz J. L., *I Profeti*, Roma 1996.
- Benedykt XVI, *Powołanie i posłuszeństwo uprzedzającej miłości Bożej. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (27.06.2010)*, „L'Osservatore Romano” 8-9 (2010), wyd. pol., s. 58.
- Childs B. S., *Isaia. Commentari biblici*, Brescia 2005.
- Franciszek, *Il tempo di Dio (27 maja 2013)*, https://www.vatican.va/content/francesco/it/cotidie/2013/documents/papa-francesco-cotidie_20130527_tempo-di-dio.html (odeczyt z dn. 26.10.2022 r.).
- Franciszek, *Uczeń Chrystusa musi chodzić Jego śladami. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (30.06.2019)*, „L'Osservatore Romano” 7-8 (2019), wyd. pol., s. 51.
- Gadenz P. T., *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020.
- Grelot P., *Les poèmes du Serviteur. De la lecture critique à l'herméneutique*, Paris 1981.
- Grelot P., *Serviteur de YHWH. Dictionnaire de la Bible. Supplement*, 12 (1996), s. 958-1116.
- Healy M., *Ewangelia według św. Marka. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2020.
- Homerski J., *Cierpiący Mesjasz w starotestamentalnych przepowiedniach prorockich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(27) (1980), s. 27-42.
- Homerski J., *Zbawiciel zapowiedziany – Sługa Pański (Iz 42,1-7; 49,1-6)*, w: J. B. Szlaga (red.), *W kręgu Dobrej Nowiny*, Lublin 1984, s. 129-138.

- Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza. Część pierwsza: homilie 1-40*, Kraków 2000.
- Krawczyk R., *Nadzieje mesjańskie w historii starożytnego Izraela*, Warszawa 2008.
- Langkammer H., *Komentarz do Ewangelii wg św. Łukasza i Ewangelii wg św. Jana. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.2, Poznań 2014.
- Langkammer H., *Komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka. Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia. Nowy Testament*, t. 1.1, Poznań 2014.
- Laurentin A., *We'attah – Kai nun. Formule caractéristique des textes juridiques et liturgiques (à propos de Jean 17,5)*, „Biblica” 45 (1964), s. 168-197.
- Malina A., *Ewangelia według św. Marka. Cz. 1, Rozdz. 1,1 – 8,26. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2013.
- Malkusz S., *Druga pieśń o cierpiącym Słudze Pańskim (Iz 49,1-6 [7-13])*, „Scriptura Sacra” 16 (2012), s. 19-33.
- Marconcini B., *Księga Izajasza*, Kraków 2000.
- Masini M., *Il Servo del Signore. Lectio divina dei carmi del profeta Isaia*, Milano 1998.
- Mitch C., Sri E., *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2019.
- Orygenes, *Homilie do Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 1998.
- Paściak J., *Izajasz wieszczem Chrystusa*, Katowice 1987.
- Peter M. (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. III: *Stary Testament*, Poznań 1991.
- Pikor W., *Izajaszowy Sługa Jahwe a nowe przymierze. Analiza kontekstualna Iz 42,1-9*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2(49) (2006), s. 19-42.
- Rubinkiewicz R. (red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Warszawa 1999.
- Simian-Yofre H., *Sofferenza dell'uomo e silenzio di Dio. Nell'Antico Testamento e nella letteratura del Vicino Oriente Antico*, Roma 2005.
- Skutnik A., *Trzecia pieśń Sługi Pańskiego (Iz 50,4-11) – tekst kanoniczny i jego paralela w Targumie Jonatana*, „Scriptura Sacra” 23 (2019), s. 161-220.
- Stachowiak L., *Druga pieśń o Słudze Jahwe (Iz 49,1-15)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(31) (1984), s. 31-42.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza II-III, 40-66. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1996.
- Synowiec J. S., *Oto twój król przychodzi. Mesjasz w Pismach Starego Przymierza*, Kraków 1992.
- Szczurek T., *Niezłomny Sługa Jahwe (Iz 42,1-4)*, w: S. Łach, M. Filipiak (red.), *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, s. 104-117.

KS. DR ANDRZEJ DEMITRÓW – kapłan diecezji opolskiej, doktor nauk biblijnych (Biblicum, Rzym), wykładowca Pisma Świętego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, członek Stowarzyszenia Biblistów Polskich, w latach 2011-2017 wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego. Jest autorem rozprawy doktorskiej: *Quattro oranti nell'elogio dei padri (Sir 44-49). Studio dei testi e delle tradizioni* (Opole 2011); *Użycie słowa „czas” w Księdze Syrachydesa*, „Verbum Vitae” 1(38) (2020), s. 613-643. Jest redaktorem naczelnym serii wydawniczej „Mystagogia Benedicti” (Wydawnictwo Ojców Benedyktynów *Ordo et Pax*, Biskupów 2018-), zbierającej przemówienia Benedykta XVI z czasu jego pontyfikatu w kluczu roku liturgicznego.